Nr. 254. | PIĄTEK 6. LISTOPADA 1874. | Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., osztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 6. listopada.

Nigdy może polityka konjekturalna nie poniosła klęski tak stanowczej jak na zagranicznej polityce Austryi. Wartoby w tym celu zestawić głosy dziennikarskie, które ozwały się przed trzema laty na wiadomość o nominacyi hr. Andrassego, z dzisiejszemi artykułami, których osnowę stanowi sprawa traktatów handlowych z księstwami naddunajskiemi. Co wówczas wydawało się rzeczą wprost niemożliwą, to dzisiaj jest faktem dokonanym a co wtedy prasa zapowiadała jako najbliższe smutne następstwo nominacyi hr. Andrassego, to dzisiaj okazało się najpłonniejszem urojeniem. Powszechnie bowiem obawiano się przed trzema laty, że Austrya zastępowana w sprawach zagranicznych przez hr. Andrassego spotęguje niechęć i nieufność Rossyi, rozdrażni umysły na Wschodzie i wywołać tam może straszliwy pożar. Tymczasem nastąpiły pamiętne zjazdy monarchów, na których dojrzało serdeczne przymierze pomiędzy Niemcami, Austryą i Rosyą. Przymierze to objawiło się dzisiaj dobitnie w zgodnem wystąpieniu wszystkich mocarstw w sprawie na wstępie wspomnionej. Księstwa naddunajskie zaś, dla których hr. Andrassy miał być zaciętym i nieprzebłaganym wrogiem, wypowiadają otwarcie swoje zaufanie do dzisiejszej zagranicznej polityki Austryi. Nietylko inspirowane lecz także i zupełnie niezawisłe organa Bukaresztu i Belgradu głośno wielbią hr. Andrassego, wyrażają mu wdzięczność za dotychczasową sympatyę i liczą na dalsze względy.

W porę ogłosił węgierski dziennik urzędowy wykaz dochodów i wydatków państwowych w trzecim kwartale b. r. Wykaz ten nie jest wcale pocieszającym, bo nie ziściła się nadzieja, że dochody wzrosną znacznie w porównaniu z zeszłorocznym stanem. Węgrzy zaczęli zapominać o groźnem położeniu skarbowem i wdali się w rozwlekłą krytykę przedłożeń ministra skarbu Ghyczego. Złe skutki takiej krytyki wskazaliśmy wczoraj na tem miejscu Wykaz dziennika urzędowego odsłaniający bezwzględnie prawdziwy a smutny stan rzeczy powinien wpłynąć na spieszne załatwienie tych przedłożeń.

Niezawodnie i w tym roku Schulze-Delitsch ponowi swój wniosek, ażeby członkom parlamentu niemieckiego przyznane zostały dyety poselskie. Wprawdzie wniosek ten uchwalony już został dwa razy na poprzednich sesyach i nie zdołał przełamać żelaznego oporu księcia Bismarcka, ale wnioskodawca nie zniechęci się tem, bo dzisiejszy stan parlamentu dostarcza mu nowych i silnych argumentów. Najpierw może się powołać na to, że kanclerz swoim oporem przeciw dyetom poselskim nie osiągnął zamierzonego celu, bo nie osłabił tem żywiołu opozycyjnego w izbie. Owszem żywioł ten wzmógł się, a mianowicie socyaliści, którym książę Bismarck głównie chciał utrudnić wstęp do parlamentu, wykazać się mogą znakomitemi zdobyczami przy ostatnich wyborach. Drugim argumentem przemawiającym za dyetami jest ta okoliczność, że w Niemczech zapomniano już dawno o niedawnym szale patryotycznym, który za dokonanie jedności państwowej gotów był ponieść największe ofiary. Dziś Niemcy czują się silnymi i bezpiecznymi a wskutek tego zmniejszyła się liczba obywateli, którzyby łączyli w sobie zdolności poselskie z taką gotowością do ofiar, by dla niewdzięcznego i bezpłatnego urzędu poselskiego odrywali się od codziennych, zyskownych zajęć. Już przy ostatnich wyborach wyszła z urny połowa całkiem nowych członków, a to jest okoliczność bardzo ważna dla rozwoju parlamentaryzmu niemieckiego. Niezawodnie pożądaną jest rzeczą, ażeby izba odświeżała się ciągle nowemi siłami a zwłaszcza książę Bismarck nie lubi bardzo dożywotniego zajęcia poselskiego, ale odświeżanie to nie powinno przekraczać miary, nie powinno pozbawiać izby wypróbowanych sił parlamentarnych, co stało się przy ostatnich wyborach. W zawodzie poselskim praktyka podwaja skuteczność pracy a same zdolności bez tej praktyki nie zawsze i nie zupełnie wystarczają. Jeżeli zaś członkowie parlamentu niemieckiego i nadal nie będą pobierać dyet, to w następnych wyborach ubędzie mu reszta sił wytrawnych a mandaty dostawać się będą ludziom zamożnym, ale nie zawsze uzdolnionym a jeszcze częściej ludziom nie skorym do wytężania sił w czynnościach ustawodawczych.

We Francyi prawie zapomniano już o legitymistach i ich pretendencie. Hr. Chambord wydaje się Francuzom już wcale nie groźnym, o kandydaturze jego do tronu piszą jakby o rzeczy wcale nieprawdopodobnej, a stronnictwu legitymistycznemu podsuwają zupełną rezygnacyę z niedawnych planów. Pewność taka jest wcale przedwczesną. Wprawdzie niepodobna przypuścić, ażeby dziś widoki hr. Chamborda miały jakiekolwiek warunki rychłego powodzenia, wprawdzie siły stronnictwa legitymistycznego nie wystarczają na wywołanie przewrotu w Zgromadzeniu narodowem, ale mimo to ani hr. Chambord ani żaden legitymista nie stracił otuchy. Dla tych ludzi idea jest treścią i celem życia, nie wyrzekną się jej oni nawet po stanowczem obwołaniu republiki albo cesarstwa, i nie zrażą się żadnemi niepowodzeniami. Dziś pewnie niepomyślnie stoją widoki legitymistyczne, a przecież hr. Chambord i jego zwolennicy postępują w sposób taki, jakgdyby byli panami sytuacyi politycznej. W departamencie Pas de Calais republikanie przewidując niechybną klęskę swojego kandydata, a pragnąc udaremnić tryumf bonapartystów, mieli ofiarować legitymiście Jonglez de Ligne wszystkie swoje głosy pod warunkami bardzo łagodnemi. Jonglez nie przyjął tej propozycyi, jak mówią wskutek wyraźnego polecenia hr. Chamborda. Wiadomość ta nie jest stwierdzoną w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, ale wydaje się nam bardzo prawdopodobną. Republikanie bowiem lubią głosami swoich wyborców operować w sposób giełdowy, a legitymiści już nieraz dowiedli, że nawet znacznemi korzyściami nie dadzą się skłonić do zawarcia chwilowego sojuszu z otwartymi przeciwnikami.

Sella nie stracił nadziei, że jeszcze w ciągu tej zimy osiągnie tekę ministeryalną a może nawet prezydenturę w gabinecie nowym. Niemieckie dzienniki mają jeszcze większą nadzieję niż sam Sella, bo pragną gorąco takiego zwrotu. Sella zasłużył zupełnie na sympatyę niemiecką, bo na każdym kroku odwzajemnia się szczerze. Po powrocie do Rzymu pierwsze wizyty złożył syndykowi miasta i posłowi niemieckiemu, a wypadek ten wszędzie zwrócił na siebie uwagę. Odzywają się także głosy, że Sella zostanie syndykiem stolicy jeżeli nie zasiędzie w gabinecie.

Rada Państwa.

69 posiedzenie Izby deputowanych z d. 3. list.

Prez. dr. Rechbauer zagaił posiedzenie o godz. 11. min. 15. Obecni ministrowie: ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecki, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski. Ze strony rządu: radca ministeryalny Giuliani. — Udzielono urlopów: Breuerowi, Jesserniggowi i Fürthowi, na dni 14. Hr. Hohenwarth, br. Tinti, br. Petrino i dr. Rapp usprawiedliwili swą nieobecność. — Br. Lasser zawiadomił Izbę o rezultacie wyborów do Rady Państwa dokonanych w dniu 20. i 23. października w 18 okręgach gminnych i w 16 okręgach miejskich i przemysłowych w Czechach. — P. minister skarbu br. Pretis wniósł na piśmie żądanie dodatkowego kredytu dla państwowego preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych a mianowicie do rubryki: „Budowle wodne i drogi.“ Odczytano wniesione petycye.

Dep. Klepsch i towarzysze wnieśli projekt uregulowania stosunków prawnych starokatolików.

Następuje pierwsze czytanie wniosku deputowanego Fuchsa o zmianie sposobu wyboru wspólnych delegacyi.

Dep. Fuchs: Wniosek mój nie sięga dalej, jak ażeby na miejsce obecnego sposobu wyborczego z pojedyńczych krajów, wybory całej z Izby się odbywały. Wniosek ten wcale nie uchybia ugodzie dualistycznej i nie może być uważany jako dalszy stopień do idealnych żądań wspólnego parlamentu,

---

SATYRY POLITYCZNE

Z XVIII. WIEKU.

I.

Szlachecki ogół narodu polskiego, w ostatniej zwłaszcza epoce politycznego bytu, niezwykle był pochopnym do rzucania na papier swoich zapatrywań i poglądów na sprawę publiczną, wypowiadania swoich sądów i wyroków o wybitniejszych osobistościach, stojących u steru władzy, chwalenia tych, których sposób postępowania uważał za rozsądny i szlachetny — ganienia inych, co wedle jego zdania czy to z lekkomyślności czy ze złej woli stawali w poprzek ogólnemu dobru. We formie listów „do konfidentów“, dowcipnych wierszyków i dyalogów, zwykle bezimiennie rozbiegały się te płody szlacheckich rozumów lotem błyskawicy po kraju, skrzętnie wciągane do większej części *sylva rerum*, wywołując różne spostrzeżenia i uwagi, nieraz zacięte odpowiedzi i namiętne zaczepki.

Oto na próbkę kilka tytułów podobnych publikacyj, jakie mamy pod ręką: „Zdanie o biskupach na sejmie extraordynaryjnym warszawskim przy wierze obstawających (wierszem); „Rozmowa saskiego kawalera z senatorem polskim“, wierszem; „Muza dyssydencka na barską szczeka konfederacyą“; „Odpowiedź na bluźnierstwa muzy dyssydenckiej“; „Rozmowa wiary z ojczyzną wierszem polskim“; „Dyskurs polityczny kadeta z konwiktorem“; „Rozmowa świeckiego kawalera z mniszką“ i t. p.

Dla przeprowadzenia swoich przekonań, dla pogromienia przeciwników, nie szczędził szlachcic polski trudu. Lubo z natury ruchliwy, przywykły do czynnego życia, nie skłonny do ślęczenia z piórem w ręku nad stolikiem, przysiadał jednak czasem fałdów, by za pomocą pisma zjednać sobie zwolenników i przyjaciół politycznych, by wykazać, że wytknięta przezeń droga jest jedynie dla Rzplitej zbawienną. List, artykuł, wiersz czy broszurę rzucał on jak kartacz w nieprzyjaźne szeregi, ciesząc się błogą nadzieją, że rozprysnąwszy się, sprawi na okół wielkie spustoszenie. Ale dzięki brakowi wytrwałości ze strony autorów rzadko tylko dochodziły te okolicznościowe prace do znaczniejszych rozmiarów; po większej części były to ulotne świstki, owoc chwil niewielu. Obszerniejsze utwory okolicznościowe na palcach policzyćby można, bo zresztą i czytający ogół przenosił zwięzłość, dowcip i siłę nad szerokie i gruntowne wywody.

Do najrzadszych objawów na rozległej niwie literatury okolicznościowej, należą sztuki dramatyczne, podzielone na sceny i akta, bo dyalogów krótkich nie brak. Nam dwa takie utwory jednego autora z okresu wielce ciekawego dostały się do rąk; zawdzięczamy je uprzejmości łaskawego właściciela, p. Mieczysława Potockiego. Oto ich tytuły: *Cnota uciemiężona, wolność obarczona, tragedya-comico w aktach siedmiu* — oraz: *Perekińczyk, komedya we trzech aktach, scena gabinetowa w Warszawie.*

Mimo odmienności tytułów odnoszą się obydwie sztuki do tegoż samego przedmiotu; jedna jest niejako uzupełnieniem i wytłómaczeniem drugiej a podobieństwo doprowadzone aż do tożsamości osób. Że warunkom dzisiejszych dzieł dramatycznych nie odpowiadają, rzecz jasna — najprzód dla tego, że autorowi chodziło tylko o cel praktyczny, o satyrę polityczną, w skutek czego ani jednej kobiety nie wprowadził na scenę, lubo piękne panie na sprawy publiczne niemały wówczas wpływ wywierały, powtóre że sztuka dramatyczna n nas drzemała jeszcze owemi czasy w kolebce...

Wraz z talentem dramatycznym nie podobna jednak naszemu autorowi odmówić daru pisarskiego. Posiada on go w dość wysokim stopniu; od czasu do czasu spotykamy tu ustępy, pełne siły i polotu; wszędzie uderza czytelnika wyborna znajomość stosunków, trafna i sprawiedliwa po większej części charakterystyka. Nie można przecież powiedzieć, aby bezimienny pisarz wolnym był od politycznej namiętności i stronniczych uprzedzeń; co większa, samo założenie *Cnoty uciemiężonej* polega na fałszywem z gruntu zapatrywaniu.

Na obronę autora powiedzieć wszakże możemy, że błędny jego pogląd na rzecz nie był wypływem złej woli, że go dzieli z nim większa część współcześników i niejeden nawet z historyków dzisiejszych Trudno żądać zupełnej bezstronności od człowieka wmięszanego w zamęt politycznej walki, tem bardziej, że nie występuje przed nami w dziejopisarskiej todze. Prace jego niemniej dla nas pozostaną cennemi, bo odzwierciedlają w sobie zapatrywania znacznej większości narodu w danej chwili, bo stawiają nam przed oczy cały szereg postaci, które w swoim czasie niepoślednią, czy to dodatnią, czy to ujemną odegrały rolę. W ujęciu przedmiotu, w przedstawieniu dwóch lub trzech osobistości mija się on poniekąd z prawdą — w ogólności jednak zasługuje na wiarę.

Lecz czas już objaśnić czytelnika, do jakiej chwili odnoszą się wspomniane sztuki. Uczynimy to przed podaniem ich osnowy w sposób bardzo krótki, treść bowiem sama najlepszą jest w tej mierze odpowiedzią, a wypadki służące jej za wątek, zbyt znane, by wymagały komentarza. Akcya obydwóch sztuk toczy się między czerwcem a październikiem r. 1767 — głównym przedmiotem jest konfederacya radomska i ugrupowanie różnych stronnictw i indywiduów w owym czasie. Zawiązanie intrygi stanowi podane za fakt, a do dziś, jak się już rzekło, pokutujące w głowach niektórych pisarzy podejrzenie, jakoby ów związek, wymierzony przeciw tronowi, z największym przeciwnikiem królewskim na czele, wywołał z umysłu sam król, odgrywający komedyę w tajnem porozumieniu z Repninem i Michałem Czartoryskim. W jakim celu miała być ta mistyfikacya urządzoną, zobaczymy niebawem z pierwszych scen *Cnoty uciemiężonej.*

Po za tem fałszywem wystawieniem rzeczy, za którem zresztą, jak przyznaje nawet Kalinka, przemawiały pewne pozory, cały przebieg sprawy we właściwem wystawiony świetle. Do charakterów oddanych z wielką prawdą zaliczyć należy Andrzeja Zamojskiego, tego męża plutarchowskiej miary, którego po złożeniu godności kanclerza w kor. odprowadził lud warszawski do domu, „do progów świątyni cnoty“ — podskarbiego w kor., Teodora Wessla, który jak nam z kądinąd wiadomo, „serdecznym affektem kochał skarb ojczyzny“ — Gabryela Podoskiego intryganta, co wedle słów Kalinki, „snuł się cichaczem jak wąż i jak wąż kusił do złego“ i wiele innych.

Zgodnie z prawdą historyczną wystawił też autor szlachetną postać Sołtyka, lubo podobnie jak Rulhière zbyt posągowe, idealne nadał jej rozmiary, nie pomnąc, że

albowiem i w Węgrzech istnieje ten sam sposób wyboru. Zresztą wniosek ten jest naturalną konsekwencyą reformy wyborczej i na tych samych co ona opiera się konkluzyach. Skoro ta reforma okazała się magnesem przyciągającym zwolna wszystkie żywioły dotychczas nieprzyjazne Radzie państwa, to wypada nam także zniszczyć ostatnie pozostałości dawnego ustroju państwowego. Nie widzę zatem przyczyny, czemubyśmy się lękać mieli coś załatwić, co wyłącznie jest naszą sprawą, a o co się zresztą nikogo pytać nie potrzebujemy. Mowca wnosi nakoniec o przydzielenie jego wniosku wydziałowi z 15 członków z całej Izby wybrać się mającemu.

Dep. Beer dzieli zupełnie zapatrywanie poprzedniego mowcy. Wszyscy, którzy się przyczynili do zbudowania reformy wyborczej, w zasadzie również zgadzają się z owem żądaniem. Jednakowoż sprawa ta równie jak w r. 1867, kiedy p. Berger ten sam stawiał wniosek, i dzisiaj jeszcze nie jest na czasie. Obecnie o wiele ważniejsze kwestye, mianowicie na polu ekonomicznem czekają załatwienia. Starajmy się przedewszystkiem o to, co konieczne, co pożyteczne. Wniosek ten odłóżmy aż czas na niego przyjdzie. Dlatego głosuję przeciw wnioskowi.

Poseł Prażak oświadcza w imieniu swoich towarzyszy, że przeciw wnioskowi głosować będzie, jednakże nie z sympatyi i nie w celu wzmocnienia obecnego systemu rządowego. Mowca i obecnym sposobem wyboru do delegacyi wspólnych nie jest zachwycony, albowiem okazuje się często, że w delegacyach tych nie odźwierciedlają się prawdziwie wszystkie stosunki ludów przedlitawskich. Skoro p. Fuchs wskazuje na to, że przy wyborze do delegacyi Rusini galicyjscy bywają pokrzywdzeni, to on przypomina, że trzy czwarte części Morawy w delegacyi nie są zastąpione, że w ogóle większość ludności w delegacyach nigdy nie była zastąpioną. Według naszego zapatrywania wniosek dzisiaj postawiony jeszcze nie raz się powtórzy, a to tak długo, aż ukończy się walka między zasadą konstytucyjną a zasadą, która jako niezmienne prawo zasadnicze zawartą jest w dyplomie październikowym. A ponieważ wiemy, że zasada centralizmu w Austryi nigdy zwyciężyć nie może, ponieważ wiemy, iż tej zasady nie można tem wprowadzić, że się każde wspomnienie zasad dyplomu październikowego wyklucza z naszego prawa państwowego — żywimy przekonanie, że dyplom październikowy kiedyś jeszcze przyjdzie do znaczenia; czasu tego spokojnie oczekiwać możemy. (Oklaski na prawicy).

Dep. Kowalski nazywa wniosek wyrazem konieczności i sprawiedliwości. Reforma wyborcza zapewniła reprezentacyę wszystkim stronnictwom, co dawniej bywało tylko dziełem przypadku. Dopiero teraz poczucie austryackie może objawić się w całej pełni. Jeżeli austryacki ustrój państwowy ma mieć piękną przyszłość przed sobą, to każda narodowość powinna być wszędzie reprezentowaną. Trzymilionowa ruska narodowość nie jest w delegacyach zastąpioną a to nie odpowiada sprawiedliwości. Mowca podnosi patryotyzm Rusinów i z swego najgłębszego przekonania prosi Izbę, ażeby głosowała za odesłaniem wniosku Fuchsa do komisyi.

P. Dunajewski: Mimo, że zawsze głosujemy za odesłaniem każdego wniosku do komisyi, oświadczyć muszę, iż tym razem przeciw wnioskowi głosować będziemy, ponieważ sprzeciwia się naszemu przekonaniu. Skoro mówiono o niezawisłości od sejmów, to sądzę, byłoby konsekwentniej gdyby wnioskodawca ze swojego stanowiska wnosił, ażeby wybory do delegacyi bezpośrednio z całej ludności, równie jak do Rady Państwa się odbywały. Jesteśmy w zasadzie przeciw wnioskowi, albowiem wcale inne mamy wyobrażenie o jedności Państwa. Rozumiemy pod tem, ażeby wszystkie kraje i królestwa brały udział w naradzie nad ważnemi sprawami Państwa, i ażeby nad najważniejszemi obradowano w delegacyach. W tem zgadzają się wszyscy. Z tego punktu widzenia wychodząc nie chcemy także, ażeby znikły ostatnie ślady praw królestw i krajów do wspólnych narad nad temi przedmiotami. Nietylko więc dzisiaj z powodów racyonalnych, ale zawsze przeciw takim wnioskom głosować będziemy. (Oklaski na prawicy)

Poseł Fuchs odpowiada jeszcze jako wnioskodawca, po czem Izba przyjmuje głosowanie imienne. Wniosek za którym tylko głosują Rusini i skrajna lewica upada 153 głosami przeciw. 57.

Izba przystąpiła do drugiego czytania projektu ustawy o towarzystwach komandytowych na akcye i towarzystwach akcyjnych; referent dr. Tomaszczuk. Za ustawą zapisali się do głosu w dyskusyi generalnej dep. dr. Schrank, dr. Beer, dr. Kronawetter, Oppenheimer, Klinkosch, Scharschmid i Pflügl.

Dep. dr. Schrank: Spółki akcyjne bywają często uważane jako niebezpieczeństwo dla kapitałów mniejszych. Ja nie dzielę tego zapatrywania. Spółki te nie mają winy w nadużyciach praktykowanych na majątku akcyonaryuszów przez niesumiennych i chciwych verwaltungsratów. Spółki akcyjne przeciwnie, są konieczną potrzebą nowożytnych stosunków ekonomicznych, a zarazem nie są szkodliwe przyszłym asocyacyom gospodarskim, mianowicie stowarzyszeniom produkcyjnym, bo mają z niemi wspólnie charakter demokratyczny, przeciwstawienie równych praw i równych obowiązków, jak również i republikański sposób wyboru administracyi z łona całości. Dzisiaj nie czas na rekryminacye. Jeżeli wiele tych spółek akcyjnych nie pojęło lub pojąć nie chciało swego zadania, to przyczyna tego leży w akcie prawodawstwa, który właśnie ma być usunięty. Mowca w żywych kolorach maluje niebezpieczne i zgubne konsekwencye udzielania zasiłków ze strony państwa z powodu przeszłorocznego przesilenia finansowego. Z radością spostrzega, że rząd w obecnem przedłożeniu odstępuje od tej teoryi. Również i w tem zgadza się mowca z projektem, że Rząd w nim nadaje akcyonaryuszom sposób do osiągnięcia swych praw, jeżeli takowe zostają naruszone. Przez to, że się akcyonaryuszom daje możność bliższego wniknięcia w stan spółki, jak również przez jawność, która cechuje tę ustawę, zyska i moralność publiczna i kredyt. Mowca zgłasza kilka poprawek w rozprawie specyalnej.

Dep. dr. Beer, chwali bardzo przedłożenie rządowe. Głównym czynnikiem życia handlowego stał się kredyt. Jest to bardzo ważnym postępem, że rząd zerwał z systemem koncessyjnym. Mowca nadmienił tylko, że niektóre postanowienia w tej ustawie są za ostre i w tem zgadza się z dr. Schrankiem, że przez zbytnią surowość nie należy niszczyć dobrodziejstw tej ustawy.

Dep. dr. Kronawetter skreślił dotychczasowy system koncessyjny i jego zgubne skutki. Olbrzymie kapitały, spoczywające w kilku rękach, gniotą kapitał mały i przemysł. Nie jest jeszcze udowodnioną rzeczą, czy system akcyjny stał się w istocie koniecznym. Mowca nie widzi w przedłożeniu rządowem bardzo ważnych postanowień, a mianowicie nie widzi dokładnie opisanych postanowień co do założycieli i dla tego to stać się może, że „gründerstwo“ będzie i nadal tak szkodliwem jak przed „krachem.“ Także postanowienia tej ustawy co do zgromadzeń generalnych, co do rady nadzorczej i t. d. są niedostateczne. Obawy, że niektóre postanowienia są za ostre (dr. Beer) nie podziela ten mowca; dopóki będą tantiemy i „präsenzmarki“ dopóty nie zabraknie nigdy członków rady zawiadowczej. Odpowiedzialność jest zdaniem tego mowcy niejasno określoną w przedłożeniu. Mowca zapowiada, że będzie głosował za przypuszczeniem projektu do dyskussyi specyalnej.

Dep. Oppenheimer skreśla obecny stan i skutki przesilenia, jak bezskuteczne były zasiłki i usiłowania rządu. Jednak nie tylko rząd i ludność zawiniła, oddając się swawolnej grze giełdowej. Przyjmując niniejszą ustawę niech izba zarazem do ludności apeluje i ostrzega ją przed grą. Żadne prawo nie będzie miało skutku, jeżeli pracować i oszczędzać nie będziemy. W końcu wzywa mowca prawicę, aby porzuciła wszelkie przesądy podczas narad nad tą ustawą.

Dep. Scharschmied jest za ustawą, bo 10-letnia służba zawodowa na tem polu przekonała go, że swoboda stowarzyszeń jest najlepszą drogą do osiągnięcia pożytecznych rezultatów, a właśnie tę swobodę uwzględnia w wysokim stopniu niniejsza ustawa. Mowca wystąpił przeciw zarzutom dr. Kronawettera i nie może dostrzedz, ażeby postanowienia ustawy, wyliczone przez poprzedniego mowcę, były niejasne i niedostateczne; przeciwnie, są one bardzo jasne i dokładne; uwzględniono wszystko, co tylko było do uwzględnienia; głosować będzie za ustawą.

Dep. ks. Pflügl, zapowiada, że głosować będzie za ustawą, chociaż nie jest przekonany o jej skuteczności. Przy tej sposobności obwinia stan sędziowski w Austryi o parcyalność i wciąga kilku członków Izby do dyskussyi, za co dr. Rechbauer udzielił mu stosowne napomnienie.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. m. 5; następne posiedzenie we czwartek d 5 listopada; na porządku dziennym: 1) Wybór komissyi do wniosku dep. dr. Kronawettera o rewizyi ustawy o prawie towarzystw i zgromadzeń; 2) dalszy ciąg dyskussyi generalnej nad ustawą o towarzystwach komandytowych na akcye i towarzystwach akcyjnych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Austrya-Węgry. D. 2 b. m. zawarło wspólne ministerstwo wojny z firmą Franciszka Regenharta & Comp: jako właścicielką fabryki sukna w Pressburgu ugodę na dostawę sukna dla armii. Do współki z firmą Regenharta, weszła fabryka sukna w Gacs.

— Doniesienie węgierskiej *Reform*, podane tak przez nią, jakoteż przez inne dzienniki z zastrzeżeniem — jakoby wspólne ministerstwo wojny zamierzało bezpłatnie odstąpić karabiny systemu Wänzla austryackiej milicyi krajowej — jest bezpodstawnem. Ani austryacka milicya krajowa nie potrzebuje wybrakowanych karabinów systemu Wänzla — bo posiada własne, znaczne zapasy broni, ani też p. minister wojny nie miał nigdy zamiaru z zapasów broni wspólnej armii robić komukolwiek podarunki. Donosi o tem *Pester Lloyd*.

— Zestawienie budżetów węgierskich ministerstw i ich motywowanie — pisze *Reform* węgierska — rzuca poniekąd światło na reformy, które ministerstwa przedsięwziąć zamierzają. Najciekawszym w tej mierze jest budżet węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, z którego przebija tendencya, aby w najbliższej przyszłości zmniejszoną została liczba komitatowych i miejskich starszych żupanów. Z motywowania budżetu węgierskiego ministerstwa sprawiedliwości, można znowu wnosić, iż rząd przedsięweźmie cały szereg reform a przedewszystkiem przy końcu czerwca r. 1875 zniesie co najmniej 20 sądów i prokuratoryj państwowych.

Niemcy. Hr. Arnim-Boytzenburg, szwagier hrabiego Harry Arnima, ogłasza w *Kreutzztg* list prezydenta policyi berlińskiej w sprawie pożaru, który wybuchł w domu jego matki, podczas rewizyi. Prezydent policyi oświadcza w tym liście, że ogień powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożności któregoś z urzędników policyjnych, na nikogo innego bowiem nie pada podejrzenie.

— Dziekan Rzeźniewski, który rzucił klątwę na Kubeczaka, został 4. b. m. aresztowany z powodu, że wzbraniał się wydać księgi kościelne parafii Włościejewki.

— *Strassburger Ztg.* ogłasza reskrypt cesarski do kanclerza w sprawie utworzenia wydziału krajowego dla Alzacyi i Lotaryngii. Reskrypt wspomina na wstępie o życzeniach sejmiku powiatowego. Do zakresu działania nowo utworzyć się mającej instytucyi należą nsstępujące czynności: udzielanie opinij o projektach ustaw w sprawach nie zastrzeżonych ustawodawstwu państwowemu, układanie budżetu krajowego, udzielanie opinij o ważniejszych zarządzeniach administracyjnych, należących do kompetencyi sejmiku powiatowego. Sejmiki te wybierają po 40 swoich członków i po trzech zastępców na przeciąg trzechletni. Oznaczenie czasu i miejsca posiedzeń zastrzega sobie cesarz. Posiedzenia nie są publiczne. Wydział krajowy wybiera na czas trwania sesyi przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarzy, uchwala regulamin czynności i może wybierać komisye i sprawozdawców. Przedłożenia rządowe otrzymuje wydział za pośrednictwem naczelnego prezydenta prowincyi, który ma prawo być obecnym na plenarnych i komissyjnych posiedzeniach. Wolno mu także kazać się zastąpić przez komisarzy. Ma on każdej chwili prawo zabierania głosu. Członkowie wydziału otrzymują dyety i koszta podróży.

Francya. Kardynał-arcybiskup paryski zwraca baczną uwagę na przedmieścia Belleville, La Villette i Menilmontant. W przedmieściach tych mieszka wiele rodziu narodowości niemieckiej. Od roku powstało tam trzy nowe kościoły i trzy zakony męzkie, których członkowie należą do zakonu Jezuitów i Zmartwychwstańców. Członkowie ci przybyli z Niemiec i osiedlili się w Paryżu. Arcybiskup sprowadził niedawno Minorytów, którzy osiedlili się przy ulicy Romainville na przedmieściu Belleville i objęli staranie duchowne nad częścią tamtejszych mieszkańców.

— W ostatnich dniach odbyło się w St. Emilion zgromadzenie gospodarzy wiejskich. Kardynał Donnet, arcybiskup miasta Bordeaux, miał jako prezydent tego zgromadzenia przemowę, w której między innemi powiedział: „Pielgrzymki do miejsc świętych, te krucyaty, nie mające innej broni jak śpiewy i modły, zaniepokoiły w wysokim stopniu owe słabe dusze, które przejmować się zwykły śmieszną bojaźnią. Stan ich moralny charakteryzują słowa: *Illi trepidaverunt timore ubi non erat timor!* (Drżeli z bojaźni, gdzie bojaźni wcale nie było.) Pielgrzymki te są nie tyle dziełem biskupów ile znaczącym i namiętnym wyrazem uczucia narodowego. Jest to wyraz wiary Francyi, najstarszej córy kościoła, która na wiadomość o nieszczęściach naszych do nowego życia powstawać zaczyna. Nie tuszymy sobie wprawdzie, moi Panowie, ażeby pielgrzymki zdołały same podnieść nasze nowoczesne społeczeństwo, lecz przyczynią się one w znacznej części do naszego odrodzenia. Usilne to i wytrwałe wzywanie pomocy Boga jest jedną z najdziwniejszych oznak czasu. Pielgrzymki są pod zmysły podpadającemi znamionami walki na życie i śmierć między metafizycznością a naturalizmem naszych czasów, który kala umiejętności i zatruwa wychowanie. Duch religii i wiary, który pielgrzymki te na okół sieją, udzieli się naszym stosunkom społecznym i napełni umiejętności i obyczaje boskiem życiem.“

— Właśnie ogłoszono drukiem sprawozdanie jen. Chareton o projekcie reorganizacyi armii czynnej francuskiej. Podajemy główne pankta tego projektu, rozdanego deputowanym Zgromadzenia narodowego:

Art. 3. Piechota obejmuje 144 pułków po 3 bataliony, każdy po 4 kompanie i jednej odwodowej; 18 batalionów strzelców pieszych po 5 kompanii i jednej odwodowej; 6 batalionów strzelców górskich (nowy rodzaj broni), przeznaczonych na obronę górzystych okolic i rekrutujących się w górzystych okolicach. Piechota obejmować prócz tego będzie: 3 pułki lekkiej piechoty, 4 pułki żuawów, 4 algierskie pułki tyralierskie, 3 bataliony lekkiej piechoty i 5 dyscyplinarnych kompanii. *Art. 4.* Kawalerya obejmować będzie 70 pułków, każdy po 5 szwadronów i po jednym szwadronie odwodowym. Kawalerya podzieloną będzie nadto na 12 pułków kirysyerów, 26 pułków dragonów, 32 pułków lekkiej kawaleryi, 7 pułków 19 algierskiego korpusu, z których każdy mieć będzie 6 szwadronów i 2 szwadrony odwodowe. Algierskie pułki podzielone będą na 4 pułki strzelców afrykańskich i 3 pułki spahisów, 24 szwadrony *Guides d'etat major*, które utworzone będą natychmiast w razie mobilizacyi; 8 kompanii dla remontów. *Art 5.* Artylerya składa się z 36 pułków w 18 brygadach, z których po jednej przypada na każdy korpus w głębi kraju. Pierwszy pułk każdej brygady składa się z 13 bateryi, 4 pieszych, 8 konnych i jednej odwodowej; drugi pułk z 16 bateryi, 3 pieszych, 9 konnych i 4 odwodowych. Następnie 14 kompanii artyleryjskich robotniczych, którym powierzona będzie budowa wozów dla artyleryi i wojskowe transporta; 5 kompanii puszkarzy. Każdy z 19 korpusów ma batalion saperów i batalion pontonierów. Inżynierya ma nadto 4 kompanie robotników kolejowych.

Sztab jeneralny. Korpus oficerów-jenerałów składa się z 100 jenerałów dywizyi i 200 jenerałów brygady. Personal służbowy jeneralnego sztabu składać się będzie z 40 pułkowników, 40 podpułkowników 120 rotmistrzów i 200 kapitanów. Sztab jeneralny inżynieryi składać się będzie z 37 pułkowników, 37 podpułkowników, 124 majorów i 296 kapitanów.

Rekrutacya. Służba rekrutacyjna obejmuje 144 majorów lub rotmistrzów, 144 kapitanów i 144 poruczników lub podporuczników.

Żandarmerya składa się z żandarmeryi departamentowej, afrykańskiej, rucho-

---

książe biskup popełnił błąd niejeden, lubo je okupił u końca swego politycznego zawodu. Najtrafniejszy i najsprawiedliwszy sąd o Sołtyku wydał dotąd autor: *Ostatnich lat panowania Stanisława Augusta*; nasz pisarz przymknął oczy na ujemne strony biskupa krakowskiego, raz jako polityczny jego przyjaciel, wielbiciel starodawnej wolności i wyznawca gorliwy wiary katolickiej, w której obronie z takim zapałem stawał ksiądz Kajetan — a dalej z pojmowanych po swojemu estetycznych względów, dla przeciwstawienia typom ujemnym dodatnich — ciemnym jasnych...

W końcu wypada jeszcze wymienić występujące w komedyi i tragedyi osoby, wymienione nie po imieniu, lecz po dość przejrzystem przezwisku, które nam dopiero odgadywać przyszło. Despota — król Stanisław August; Perekińczyk — ks. Gabryel Podoski, najprzód referendarz a następnie prymas; Dobromyślski — Kajetan Sołtyk, książę biskup krakowski; Przemocki — książę Repnin; Żwawecki — Józef Załuski, biskup kijowski; Odstępski — książę Karol Radziwiłł *Panie kochanku*; Szczerzecki — Wacław Rzewuski, hetman polny i wojewoda krakowski; syn jego Obrończki — Seweryn Rzewuski, starosta doliński i poseł podolski; brat poprzedniego, Zazuliński — Stanisław (czy Józef?) Rzewuski; Zausznikowski — Teodor Wessel, podskarbi w. kor.; Wykonywalski — pułkownik Igelstrom; Wielkomyślski — Andrzej Zamoyski, kanclerz w. kor.; Wymyślicki — książę Michał Czartoryski, kanclerz w. litewski; Pysznicki — Jerzy Mniszech, mar. nadw. kor.; Prywatowski — Franciszek Salezy Potocki, wojewoda kijowski; Mocnowierski — Feliks Czacki, podczasy koronny; Poczciwiński — Franciszek Kożuchowski, cześnik kaliski.

Ens.

mej, republikańskiej w Paryżu i po koloniach.

Armia terytoryalna obejmuje 144 pułki piechoty po 2 bataliony, każdy batalion ma 4 czynne kompanie i kompanię odwodową; 18 pułków kawaleryi po 4 szwadrony, 18 pułków artyleryi po 12 bateryi, 18 batalionów inżynieryi, 18 batalionów korpusu wojskowego transportu po 4 kompanie. *Art. 34.* Organizacya batalionów po 4 kompanie rozpocznie się nasamprzód w batalionach strzelców pieszych i musi być ukończoną w całej piechocie przed 1. lipca 1876.

— O wyborze uzupełniającym w departamencie Pas de-Calais podają dzienniki francuskie następujące szczegóły: Przy ściślejszem głosowaniu otrzymał kandydat bonapartystowski Delisse-Engraud 84 460, zaś kandydat republikański Brasme 74.181 głosów. Cyfry te wskazują, że legitymiści, których kandydat Jouglez de Ligne otrzymał przy pierwszym wyborze 17.600 głosów, głosowali przy wyborze ściślejszym za kandydatem stronnictwa republikańskiego. Udział wyborców przy głosowaniu ściślejszem był bardzo liczny; głosowało bowiem 158.000 wyborców podczas gdy przy pierwszem głosowaniu tylko 146 000 Wynik tej walki wyborczej wypadł bardzo pomyślnie dla połączonych stronnictw bonapartystowskiego i orleańskiego; lecz z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że i stronnictwo republikańskie poczyniło znaczne postępy w tym departamencie, zwłaszcza jeżli się zważy, że Pas de Calais uchodzi od dawna za jeden z najbardziej bonapartystowskich departamentów.

— Francuzki konsul jeneralny w Teheranie, Millinet donosi rządowi francuzkiemu, że tamtejsze poselstwo francuzkie doznało wielkiej zniewagi. Millinet nie donosi jakiego rodzaju była ta zniewaga, dodaje jednak, że poselstwo tamtejsze otrzymało na usilne przedstawienie zupełną satysfakcyę od szacha. Według *La Patrie*, zamierza konsul jeneralny przesłać rządowi obszerny wywód o tem zajściu.

— O stosunkach Francyi do państw zagranicznych pisze *La Presse*: Z zadowoleniem spoglądamy na wyborny zwrot w naszych stosunkach zagranicznych. Ze strony Niemiec dostrzegamy nadzwyczajnego umiarkowania w tonie. Możemy zapewnić, że od czasu ostatniej wojny stosunki nasze do państw zagranicznych nigdy jeszcze nie były tak pomyślne, jak obecnie. Wprawdzie nie odzyskaliśmy jeszcze naszego stanowiska w koncercie mocarstw europejskich, lecz dopomogliśmy przynajmniej do tego, że cały świat uznaje szczerość naszej polityki pokojowej. Nawet sfery, które najbardziej zwykły podejrzywać Francyę, przychodzą do przekonania, że wzięła ona stanowczo rozbrat z wszelkiemi nierozważnemi i porywczemi projektami, że nie szuka innych zdobyczy wiedzy i że odtąd najmilszemi dla niej będą te zwycięztwa, które sama nad sobą odniesie.“

Rossya. *Nord* brukselski, uchodzący za półurzędowy organ rossyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył niedawno pogłoskom o zbliżaniu się Francyi do Rossyi na polu polityki wschodniej.

Vaterland wiedeński dowiaduje się obecnie z Petersburga, że zaprzeczenia tego nie należy brać na seryo, gdyż jedynym celem jego było uśmierzyć niepokój pruskich sfer urzędowych. „Francya, pisze korespondent petersburgski *Vaterlandu*, objawiła w ostatnich czasach nie tylko na polu polityki wschodniej, lecz także w innych wielkich sprawach bieżących tendencyę zbliżenia się do gabinetów wiedeńskiego i petersburskiego, czego tutaj mają dowody. Nowi zastępcy francuscy przy dworach tureckich państw lenniczych oznajmili urzędownie książęcym rządom w Belgradzie i Bukareszcie, że Francya stanowczo porzucić zamierza swą przyjaźną Turcyi politykę i że odtąd iść będzie na Wschodzie ręka w rękę z Austryą i Rossyą“.

— O stosunkach w chanacie kokańskim pisze *Russki Inwalid*: „Rozruchy i niesnaski, których chanat kokański był widownią w ciągu ubiegłej wiosny i lata, skończyły się już, jak się zdaje. Nieporządki te były tylko dalszym ciągiem powstania, które jeszcze w zeszłym roku wybuchło było między Kirgizami i Kipczakami chanatu, lecz uśmierzone zostało przez chana Chudojara, przyczem oczywiście nie obeszło się bez okrucieństw i krwawych egzekucyj. Skutkiem nieudałego tego powstania r. 1873 zaczęli kokańscy Kirgizy w wielkiej liczbie emigrować do sąsiednich krajów Semireczje i Syrdaryi; zeszłej jesieni n. p. przeszło tysiąc kibitek tych nomadów osiedliło się na zimę na naszem terytoryum, z wiosną jednak powrócili znów do Kokanu. Mimo, że chan powracającym Kirgizom przyrzekł zupełną amnestyę, zostali oni za powrotem do Kokanu obdarci przez wysłane wojsko, tak że wielka ich część ponownie schroniła się do obwodu Tokmak. Także między stałą ludnością Kokanu panowało niezadowolenie z powodu okrucieństw i ucisku podatkowego chana. Spiski, mające na celu przewrót istniejącego porządku w Kokandzie trwały przez całą zimę, chociaż nie objawiały się otwartym rokoszem

Dopiero na wiosnę b. r. stanął na czele niezadowolonych Kirgiz pewien z Audidżan i wtargnął na terytoryum kokańskie. Pobity przez wojska chana, schronił się na terytoryum rossyjskie, gdzie został internowanym.

Po upływie miesiąca pojawił się drugi dowódzca powstania, jeden z Kipczaków kokańskich nazwiskiem Muzułman — Kul, zorganizował siły zbrojne powstańcze i proklamował nawet pretendentem do tronu jedego z krewnych chana Chudojara. Około 10.000 niezadowolonych Kirgizów zebrało się pod dowództwem Muzułmana Kula nad rzeką Czatkal i wraz z młodym pretendentem do tronu połączyli się w dolinie Syrdaryi z Kirgizami pokolenia Ktać. Ztamtąd robili powstańcy wycieczki w okolicę miasta Kassan i uprowadzili jeńcem jednego z poborców podatkowych chana. Wysłane przeciw nim wojsko zostało pobite, poczem Kirgizi opanowali miasto Kassan. Wtedy wysłał Chan Chudojar przeciw powstańcom 7.000 armię swoją zgromadzoną pod Kokanem; starcie nastąpiło pod Tiurekurgan i skończyło się zupełną klęską powstańców. Muzułman — Kul poległ, 300 towarzyszy jego dostało się w niewolę, a młody pretendent uciekł w góry. Zwycięztwo ocaliło chana od grożącego mu niebezpieczeństwa. Rozproszone bandy powstańców zebrały się wprawdzie na nowo, lecz pod Kizyl-togai zostały do szczętu zniszczone.

Jeszcze przed nadejściem szczegółowych doniesień o stanie rzeczy w Kokanie, pisał chan do Jenerał-gubernatora Turkestanu jenerała Kaufmanna w Petersburgu: „Warunki istniejącego między nami traktatu przyjaźni były zawsze sumiennie i ściśle wypełniane i nigdy nie uległy zmianie. Niech się dzieje, co chce, my pozostaniemy niezmienni. Co się tyczy ludu, cieszy się on spokojem i zupełnie dobrem powodzeniem. W niektórych okolicach pojawili się wprawdzie źli ludzie, którzy z wrodzoną sobie skłonnością do nieporządków, sprzeciwiają się nam. Za pomocą Bożą i oni wkrótce się poddadzą. Takie sprawy załatwiają się powoli. Niech to pana nie niepokoi. Przyjaźń, istniejąca między nami, nie skończy się nigdy. Jeżeliby jednak kto w złośliwym zamiarze coś złego o mnie mówił, nie dawaj pan temu żadnej wiary, gdyż dopóki żyć będę, nie padnie ani jeden pyłek na zwierciadło mojej przyjaźni. Kłamliwe wieści zaś, które do was dochodzą, rozjaśnią się, jak pogodny poranek.“

Niedawno zawiadomił chan Chudojar zastępcę jenerał-gubernatora w Turkestanie, że powstanie zostało zupełnie uśmierzone.

Hiszpania. Znów zaczynają się pojawiać pogłoski o rokowaniach między rządem madryckim a Karlistami. *Pall Mall Gazette* donosi z Santander, że do Madrytu przybył pewien konsul zagraniczny z formalną propozycyą pokojową od junty karlistowskiej, która w razie przyjęcia, doprowadziłaby do bezzwłocznego zawieszenia broni. Warunki, na podstawie których Karliści proponują zawarcie pokoju, mają być następujące: 1) Zawieszenie kroków nieprzyjacielskich, po którem ma nastąpić zawarcie konwencyi względem złożenia broni. Obie armie jednak pozostałyby na dotychczasowych pozycyach aż do ukończenia rokowań. 2) Propozycye pokojowe zostałyby we wszystkich prowincyach, przyjęte na podstawie zjednoczenia *fueros*. Nawarra otrzymałaby napowrót swe dawne *fueros*. 3) Prowincye te przyjęłyby na siebie obowiązek utrzymania porządku za pomocą regularnych sił zbrojnych, własnych ustaw i trybunałów. 4.) Cła zostałyby podzielone na dwie kategorye, jedne wpływałyby do skarbu narodowego, drugie zaś stanowiłyby dochód prowincyi. 5.) Konfederacya ta przyjęłaby narodową formę rządu, sama zaś rządziłaby się własnemi ustawami. 6.) W razie wojny z zagranicą byłyby prowincye obowiązane ponosić stosunkowo koszta. 7.) Prowincye miałyby prawo wysełania swych reprezentantów do Zgromadzenia narodowego. Ci reprezentanci mieliby głos we wszystkich sprawach wewnętrznych i zagranicznych. 8) Oficerowie karlistowscy mieliby do wyboru, albo zatrzymać swe stopnie w armii, albo też przyjąć posady, ofiarowane im przez władze prowincyonalne. 9.) Armia prowincyj nie mogłaby wynosić więcej jak 6000 ludzi.

Warunki te, na pozór korzystne dla Karlistów, wydają nam się nieprawdopodobne już z tego powodu, że nie ma w nich ani wzmianki o samym Don Carlosie, którego pretensye do tronu są przecież pobudką i głównym celem powstania. Nie o same tylko *fueros* chodzi prowincyom, które popierają sprawę pretendenta.

— *Epoca* pisze, że największa część pieniędzy, służących na zakupno broni dla Karlistów, wpływa od karlistowskiego komitetu w Londynie. W jednym miesiącu wrześniu, użyto na zakupno broni 20.000 ft. szterl. i prawie co tydzień opuszcza porty angielskie okręt napełniony przyborami wojennemi.

— *Germania* potwierdza ze źródła autentycznego, że Don Alfons z małżonką wyjechał z Hiszpanii i przybyć ma na czas dłuższy do Grazu, dla wytchnienia po trudach wojennych.

KRONIKA

— **W teatrze** dziś komedya w 2 aktach z francuskiego Alfonsa Karr *Szpieg*, występ p. Józefa Rychtera; oraz operetka Zaitza *Załoga okrętu*.

⁂ **Rozbójnicze morderstwo.** Starostwo Kałuskie otrzymało d. 3. b. m. doniesienie, że poprzedniej nocy na gościńcu rządowym koło Hołynia popełnione zostało rozbójnicze morderstwo na handlarzu skór z Wojniłowa Joslu Herszu Sternie, jadącym ze skórami do Bolechowa. Przebieg zbrodni tej był następujący: Josel Stern wstąpił po drodze do karczmy w Kotiatyczach, gdzie mieniał parę piątek na banknoty reńskowe, przyczem wydobywał z kieszeni pugilares z banknotami. Puściwszy się następnie w dalszą drogę przez Hołyń, zasnął w tyle wozu wyładowanego skórami, podczas gdy woźnica popędzał konie na przodzie. Woźnica ten usłyszawszy naraz jakiś trzask na tyle wozu, obejrzał się i zobaczył nieznanego mu człowieka, który właśnie ostrzem siekiery ciął był śpiącego Josla Sterna w głowę. Skoczył więc natychmiast z kozła ażeby pochwycić mordercę, lecz otrzymał od tegoż cięcie ostrzem siekiery w ramię, i przestraszony umknął w bok, dążąc gościńcem za wozami obcemi, które przedtem tamtędy przejeżdżały. Kiedy po chwili w towarzystwie innych podróżnych powrócił do wozu swego, zastał Josla Sterna na wozie leżącego już bez życia; pugilaresu z banknotami już nie znaleziono przy zamordowanym. lecz tylko kieszeń wydartą. Według pobieżnego opisu sprawca zbrodni miał być ubrany w prostą odzież wyrobnika kolejowego, a za nim w pewnem oddaleniu postępować mieli dwaj inni jeszcze nieznajomi ludzie w czarnem ubraniu. Zwłoki zamordowanego Josla Sterna powieźli podróżni wraz z jego woźnicą do sądu w Rożniatowie; starostwo Kałuskie zaś na wiadomość o tej zbrodni wysłało bezzwłocznie adjunkta p Bandrowskiego z żandarmami w celu poszukiwań policyjnych za mordercą.

O morderstwie tem otrzymujemy obszerną korespondencyę także z Doliny, która co do szczegółów zgadza się z powyższym opisem Woźnica zamordowanego twierdził, że drzemał, a dopiero na odgłos szamotania spostrzegł, że służbodawca jego pasuje się z mordercą, który zawołał na woźnicę: „Bądź cicho, bo i tobie tak zrobię!“ Po tych słowach morderca uderzył woźnicę siekierą, lecz przeciął mu tylko rękaw bundy. Woźnica zeskoczył z wozu i uciekł do Hołynia. W godzinę już po dokonanem morderstwie byli na miejscu żandarmi — i znaleźli trupa z zdruzgotaną czaszką, z której mózg rozpryskał się na gościniec. Woźnica utrzymuje, że morderca mówił z mazurska i wyglądał na robotnika kolejowego. Woźnicę uwięziono.

Z Kałusza otrzymujemy właśnie telegram, że zaaresztowano robotnika kolejowego Pawła Grzelę z Przyborowa, przeciw któremu przemawiają silne poszlaki morderstwa. Podejrzanego oddano sądowi Rożniatowskiemu.

* **Sprzeniewierzenie.** Policya peszteńska ściga niejakiego Ludwika Tury, służącego, który zbiegł przedwczoraj z Pesztu po przywłaszczeniu sobie 6,000 zł. Zbiegły jest wzrostu średniego, liczy lat 35 ma czarne włosy, ciemne oczy i bliznę na górnej wardze; ma też być wytwornie ubranym.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Tej nocy przytrzymano Wojciecha Kardę, wyrobnika, za podejrzane posiadanie noża z trzonkiem ze srebra chińskiego. Wyrobnik przyznał się, że nóż ukradł w traktyerni hotelu Gutmana przy ulicy Kaźmierzowskiej.

* **Kradzieże.** Wczoraj po południu skradziono z otwartego pomieszkania Edwarda Osadnik, sługi przy kolei Czerniowieckiej pod l. 6. przy ulicy Źródlanej surdut sieraczkowy i parę butów wartości 17 zł. Podejrzenie pada na wałęsającego się wyrobnika mogącego liczyć lat około 50. z blizną na nosie. Zeszłej nocy skradł ktoś z pomieszkania Jüty Goldberg pod l. 9. przy ulicy Lwiej czarny szal w cenie 6 zł.

* **Aresztowano** tej nocy Jakóba Misiaka, poszukiwanego za kradzież; Maryę Zapaliłę za pobyt zakazany we Lwowie i Maryę Andruszkównę, sługę, za kradzież poduszki z ganku jednej z kamienic przy ulicy Halickiej.

⁂ **Przypadkową śmiercią** zginął dnia 2. b. m. gospodarz z Ciszek, w starostwie Brodzkiem, Grzegorz Mikołajów. Wioząc drzewo z lasu do domu, wywrócił, dostał się pod wóz i ciężarem zgnieciony życie zakończył.

— **O mordercy** browarnika Kaczera podają dzienniki bliższe szczegóły. Nazwisko jego Leopold Freund. Izraelita z pochodzenia, rodem z komitatu Trenczyńskiego, liczy Freund lat zaledwie 23 i był kelnerem w jednej z restauracyj w Bernie. Dnia 1. b. m. właśnie oddalony został ze służby i powziął zamiar zamordowania jakiego podróżnego, by go zrabować następnie. Na dworcu kolejowym upatrzył sobie ofiarę, a zręcił go głównie złoty łańcuszek i zegarek Kaczera. Przy zamordowanym znalazł 300 złr. gotówką oraz rozmaite przedmioty wartościowe. Przychwycony został w Prosnicy, gdzie kupował sobie świeżą bieliznę, przyczem kupiec spostrzegł, że koszula na nim jest krwią zbroczona. Freund przyznał się w zupełności do winy.

(*G.*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Zenon Krwawicz, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Dorożowie, uwolniony został z tej posady. — Ks. Ambrozy Jlnicki, pleban obrz. gr. kat. w Zagórzu (dyecezyi przemyskiej) otrzymawszy od c. k. Namiestnictwa jako patrona prezentę na opróżnione probostwo w Staremmieście, został instytuowany kanonicznie na dniu 21. października b. r. na powyższe beneficyum. Ks. Sylwester Liskowacki, kapelan obrz. gr. kat. w Torkach (dyecezyi przemyskiej) umarł d ia 17. października 1874, przeżywszy lat 60. — Ks. Wiktor Kmicikiewicz, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. probostwa w Piskorowicach, uwolniony został z tej posady. — Ks. Franciszek Chrobicki, dotychczasowy wikaryusz z Chochołowa został przeniesiony do Zebrzydowic. Na opróżnione miejsce wikaryusza w Sieprawiu przybył nowowyświęcony kapłan ks. Wojciech Łątka. — Ks. Zenon Krwawicz objął zawiadowstwo gr. kat. probostwa, w Przydzielnicy. — Ks. Alfred Wolfram, dotychczasowy kooperator przy łac. kościele parafialnym w Drohobyczu, otrzymał na dniu 26. października b. r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Nowemmieście.

— **Nowa zdobycz astronomiczna.** Z Pola donosi telegram, że dyrektor tamtejszego żeglarskiego obserwatoryum, znany astronom dr. Jan Palisa, który już w tym roku odkrył dwa planety, dnia 13. października znów odkrył planetę jedenastej wielkości w grupie asteroid. Dzięki temu odkryciu liczba znanych małych planet wynosi obecnie 130, zaś wszystkich znanych planet w ogóle 147.

— **Sucha jesień** sprawiła, że stan wód w rzekach środkowo-europejskich, zwykle o tej porze spławnych, nie dozwala żeglugi większemi statkami Niedawno czytaliśmy w dziennikach prazkich, że wody Łaby opadły znacznie; dziś zaś donoszą z Kolonii, że stan wód Renu wynosi obecnie zaledwie 2, 9“, i że skutkiem tego 10 parowców i około 40 okrętów handlowych zaprzestać musiało żeglugi.

— **Miłośnicy gór** w Niemczech o tej porze licznie zwiedzają Alpy, gdyż w okolicach, położonych 5.000 stóp nad poziomem morza, kończy się warstwa mgły jesiennej, pokrywającej padoły i niższe wzgórza, a krysztalicznej czystości powietrze daje rozległy widok na szczyty olbrzymów alpejskich, widok dokładniejszy nawet niż w lecie przy skwarnej atmosferze.

— **Ostatni jeńcy wojenni.** Ze Strassburga donoszą, że zeszłej środy szli przez to miasto udając się do Francyi ostatni dwaj jeńcy wojenni wojska francuskiego, wzięci przez Niemców w r. 1870. Jeden z nich był z pułku turkosów, drugi z pułku liniowej piechoty. Maszerowali przez miasto w pełnym uniformie budząc zajęcie i współczucie przechodniów.

— **Wyprawa naukowa** dra. Hugona Seeligera z Białej i towarzyszy, w celu obserwowania przemknięcia się Wenery po przed tarczą słoneczną, z końcem sierpnia stanęła szczęśliwie w Melbourne w Australii, gdzie od władz miejscowych oraz Stowarzyszeń naukowych doznała jak najżyczliwszego przyjęcia. W ostatnich dniach września wyprawa opuścić miała przystań Melbourne i własnym okrętem udać się na wyspy Aucklandzkie, położone na południe od Nowej Zelandyi, z kąd obserwować będzie zjawisko dnia 8. grudnia.

— **Starożytny grób.** Czasopismo *Brit. Architect.* donosi, że w mieście Dowrze wykopano niedawno pod kościołem N. P. Maryi trumnę ze zwłokami rycerza, osłoniętemi całunem lnianym najdelikatniejszego wyrobu, w którego fałdach znajdował się zawinięty kosztowny balsam. Jeden z archeologów angielskich przypuszcza, że mogą to być zwłoki króla Szczepana z Blois, który zmarł w mieście Dowrze. Żadnych zresztą odznak ani ozdób nie znaleziono w trumnie, nie łatwo przeto archeologom stanowczo sprawdzić osobę przedwiekowego nieboszczyka.

— **O wyprawie podbiegunowej** Weyprechta i Payera wiele zajmujących szczegółów znaleźć można w najnowszym zeszycie czasopisma wydawanego przez dra Petermana p. t. *Geogr. Mitth.* Podane tam są mianowicie cztery sprawozdania uczestników owej wyprawy i dwie oryginalne mapy, z których jedna, rysowana przez Payera, przedstawia nowo odkrytą ziemię Franciszka Józefa, druga zaś przez dra Pettermana, jest dokładnem graficznem zestawieniem rezultatów wszelkich wypraw

podbiegunowych, jakie od trzech wieków przedsiębrano, a mianowicie Bylota i Baffina z r. 1616, Inglefielda z r. 1852. Kanego z r. 1853—1855, Hayesa z r. 1860—1861 i Halla z r. 1871—1873, w kierunku Smith-Sundu, oraz Hudsona z r. 1607, Scoresbyego z r. 1822, Claveringa i Sabina z r. 1823 i Koldewaya z r. 1869—1870 w kierunku wschodniej Grenlandyi. Przedstawiono tam dalej szlaki wyprawy Parryego z r. 1827 na północ Spicbergów ciągnące się aż do 82 stopni 45 stóp półn. szerokości, oraz wypraw na morze Karyjskie Johannesena i Macka z r. 1870 itd.

— **Roje szarańczy** pojawiły się niedawno w okolicy Czymbaisu nad Amu-Darją w Azyi. Pierwszy nawał tej plagi objął od razu pas ziemi 30 wiorst szeroki. Roje nadleciały od lewego, chiwańskiego brzegu Amu-Darji, z okolicy Kungradu. Rząd miejscowy przedsiębrał energiczne środki, ażeby zapobiedz grożącej klęsce.

— **W amerykańskiej restauracyi.** P. Mozes — pisze pewien dziennik nowojorski — jest to sobie murzyn, ale bądź co bądź jest naczelnikiem władzy politycznej Stanu Południowej Karoliny. Otóż ten pan Mozes w jednej z restauracyj w Charlestonie zasiadłszy przy stoliku spostrzegł, że sługa kawiarniany ciągle stoi za jego krzesłem. W mniemaniu, że czyni on to przez szczególny wzgląd na osobę naczelnika kraju, ażeby każdej chwili usłużyć mu na zawołanie, pan Mozes dał służącemu do zrozumienia, że może sobie odejść. „Wybacz pan — odparł na to, nie ruszywszy się z miejsca służący — jestem odpowiedzialny za łyżki i noże“.

— **Francuski kanał wschodni** mający połączyć drogą wodną południową Francyę z wschodnią i północną, tudzież z Belgią, projektowany od dawna, wkrótce zapewne będzie dziełem dokonanem. Interesowane w tem przedsiębiorstwie departamenta ofiarowały rządowi na ten cel pożyczkę w kwocie 65 milionów franków. Kończyną kanału na północy będzie twierdza Givet, z kąd w kierunku łożyska Maazy poprowadzony on będzie aż do kanału Renu, dalej na Toul wzdłuż Mozeli do Epinalu, gdzie przekroczy dział wód morza Śródziemnego i Północnego, i znajdzie ujście w jednej z pobocznych rzek Saony lub w samej tej rzece. Budowa kanału potrwać ma ośm lat.

— **Koty i psy na etacie państwowym.** W dziennikach berlińskich czytamy: W etacie zawiadowstwa niemieckich państwowych dróg żelaznych na r. 1875, przedłożonym świeżo rajchstagowi berlińskiemu, znajdują się między innemi pozycye, godne podniesienia w kronikarskich zapiskach. Preliminowano tam bowiem dla „psów publicznych“ i „kotów publicznych“ wcale znaczną kwotę 7.830 grzywien czyli 3,915 złr. w srebrze, z której czworonożne te organa porządku mają być utrzymywane. Przedłożenie etatowe, o którem mowa, objaśnia, że zadaniem owych „psów publicznych“ jest towarzyszenie stróżom nocnym w ich służbie około bezpieczeństwa dróg żelaznych, zadaniem zaś „kotów publicznych“ wyłapywanie myszy w magazynach kolejowych.

— **Pogrzeb dziennika.** Donosiliśmy że tak zwana *Spenersche Ztg.* z końcem zeszłego miesiąca przestała wychodzić. Otóż w ostatnim numerze schodzący z pola dziennik pod tytułem: *Ave, morituri te salutant!* podał krótki, pogląd na dzieje swego wydawnictwa w ciągu lat 134 oraz przedruk pierwszego numeru swego w roku 1740. W drukarni zaś wyprawiono uroczysty obchód pozgrzebowy „wuja Spenera „, jak nazywano w Niemczech *Spen. Ztg*, a to podług następującego programu: Senior drukarni szedł na czele orszaku niosąc herb i dewizę zgasłego weterana publicystyki niemieckiej, za nim w kostiumach fantastycznych postępowali zecerzy przedstawiający rozmaite dzienniki niemieckie, jak *Voishe Ztg.* czyli „ciocię Voss“, *Köln. Ztg.* i. t. d. a naostatek niesiono ostatni numer *Spen. Ztg.* w trumnie, którą otaczała reszta zecerów, przybrana w szaty żałobne, w trzygraniastych kapeluszach na głowie krepą przysłoniętych, w ręku niosąc narzędzia typograficzne na tykach. Na podwórzu drukarni urządzony był stos na którym spalono „wuja Spenera“, gdyż nawet w tym punkcie program tej stypy dziennikarskiej odpowiedzieć chciał duchowi jaki obecnie wieje w Niemczech co do chowania nieboszczyków

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 5. listopada 1874.*)

(λ.) Przewodniczący, prezydent m. P. Jasiński, zdał Radzie sprawę z kroków przedsięwziętych przezeń w sprawie kolei Arcyksięcia Albrechta, o czem w krótkości donieśliśmy wczoraj w kronice. Dzienniki tutejsze doniosły o zamiarze przeniesienia dyrekcyi tej kolei ze Lwowa do Wiednia. P. prezydent sprawdził powyższe doniesienie, a gdy nadto dowiedział się, że jest *periculum in mora*, zaprosił pp. delegatów Rady miejskiej na konferencyę. Konferencya ta odbyła się w sobotę d. 31. z. m. i pp. delegaci upoważnili p. prezydenta do poczynienia stosownych kroków. W skutek tego wystosował p. prezydent petycyę do J. E. ministra handlu dr. Banhansa, w której uprasza o przeniesienie siedziby Rady zawiadowczej tej kolei do kraju a tymczasowo o pozostawienie dyrekcyi tej kolei we Lwowie. Nadto sporządzone zostały odpisy tej petyi i d. 2. b. m. równocześnie z oryginałem wysłane do J. E. ministra Ziemiałkowskiego, do koła delegatów polskich w Wiedniu na ręce przewodniczącego, do Wydziału krajowego i do lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z prośbą o poparcie tej sprawy. Rada wysłuchawszy powyższego sprawozdania zatwierdziła jednogłośnie uchwałę delegatów i na podstawie tej uchwały zarządzone kroki p. prezydenta.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w d. 22. października upraszał dr. Madejski, przewodniczący komissyi finansowej, wszystkie sekcye o wysłanie swych delegatów na posiedzenia tej komissyi, która zamierzała zająć się sprawą budżetu m. Lwowa na rok 1875. Wezwaniu temu nie uczyniła zadość żadna sekcya. Dr. Madejski upraszał więc wczoraj ponownie sekcye, ażeby wybrały delegatów, albowiem we środę, d. 13. b. m. o godzinie 6. wieczorem rozpocznie komissya budżetowa obrady nad budżetem na r. 1875.

Całe dalsze posiedzenie Rady miejskiej w dniu wczorajszym, zajął projekt zmiany sposobu czyszczenia miasta. Sprawa ta była już na porządku dziennym posiedzenia Rady w dniu 22. paźdz. Sprawozdawcą komissyi *ad hoc* wybranej był wówczas radny p. Kossak. Przypomną sobie czytelnicy z sprawozdania naszego, że po długim wywodzie p. Kossaka uchwaliła Rada na wniosek p. Dąbrowskiego odroczyć tę sprawę jako niezrozumiałą, odlitografować projekt i rozesłać go pp. radnym. Na wczorajsze posiedzenie przybyli już pp. radni z litografowanym projektem zmiany sposobu czyszczenia miasta. Sprawozdawcą komissyi *ad hoc* wybranej a względnie sekcyi III. był p. Zbrożek.

W długim wywodzie skonstatował mówca, że dotychczasowy sposób czyszczenia m. Lwowa jest ze wszech miar zły i wadliwy. Skonstatowały to samo niejednokrotnie dawniejsze reprezentacye miejskie i w celu zbadania, w jaki też sposób odbywa się czyszczenie większych miast europejskich, wysłały na koszt gminy inżyniera p. Libla za granicę.

Działo się to przed 4 laty. P. Libel zwiedził Wiedeń, Pragę itd. i przekonał się, że wszędzie podejmuje urząd budowniczy czyszczenia w sposób we Lwowie praktykowany, mając sobie w drodze ugodowej dostarczane siły robocze i fury, lub donajmując je według potrzeby za cenę praktykowaną. Spostrzeżenia swoje skreślił p. Libel w bardzo obszernem sprawozdaniu, nie postawił jednak żadnego praktycznego wniosku, ani też nie wskazał warunków technicznych, zużytkować się mogących.

Ponieważ z końcem roku bieżącego, kończy się kontrakt z p. Borkowskim co do wywożenia nieczystości z miasta, przeto było pilną rzeczą postanowić w jaki sposób ma się nadal odbywać zamiatanie ulic i wywożenie nieczystości. Sprawozdanie p. Libla oddano przeto p. Krechowieckiemu, dzisiejszemu wice-prezydentowi magistratu, ażeby na tej podstawie wypracował projekt czyszczenia m. Lwowa.

(Dokończenie nastąpi.)

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

× **Nulla dies sine — Sacher-Masoch.** Taką zdaje się być dewiza *Revue des deux mondes*, która w najnowszym zeszycie swoim podaje znowu jeden utwór swego faworyta, mołoruskiego Turgieniewa, czy też kołomyjskiego Schoppenhauera. Tym razem artykulik p. Sachera jest krociutki i mieści się bardzo skromnie w szarym kąciku paryzkiego pisma, co po krańce dwóch światów rozniosło sławę p. Sachera i naszej poczciwej Kołomyi. Artykulik p. Sachera ma tytuł *Le Faust polonais*, ale jest fenomenalnym już z tego względu, że w tak ciasnych ramkach zmieścił tyle najpocieszniejszych fałszów historycznych. Zygmunt August, Barbara, Bona, Giżanka, Twardowski — o wszystkiem tem zasłyszał gdzieś p. Sacher a powiązawszy to najniezgodniej z prawdą historyczną, powiada w końcu poważnie: *Telle est l'histoire*. Od historyi przechodzi p. Sacher do legendy, którą powtarza zupełnie za znanym wierszem Mickiewicza: *Pani Twardowska,* oczywiście nie wymieniając poety, który podanie ludowe według własnego pomysłu i żartobliwie przekształcił. Tym razem zresztą zdobył się p. Sacher-Masoch na komplement dla Polaków, których tak straszną rolę odgrywają w jego „galicyjskich obrazkach.“ W podaniu o Twardowskim — powiada p. Sacher — „przedstawiają się trzy wybitne rysy narodowego charakteru polskiego: hojna gościnność, wysoco rycerskie poczucie honoru i absolutne panowanie kobiety — rysy, które znajdujemy w całej historyi nieszczęśliwego kraju.“ Daliśmy niedawno dostateczną odprawę p. Sacher-Masochwi w fejletonie *Gazety Lwowskiej* — nie myślimy więc wcale wchodzić w szczegóły jego utworów, w których tak sobie upodobała *Revue des deux mondes*, musimy wszakże zapisać z prawdziwem rozrzewnieniem, że i w tym najnowszym artykuliku przychodzi *kacabajka*, owa piękna, nieodstępna kacabajka, w którą p. Sacher-Masoch ubiera wszystkie księżne i hrabiny polskie. Mówiąc o p. Twardowskiej, która tak panowała nad swym mężem, jak mąż nad piekłem — pyta autor: który dyabeł jest gorszy, czy dyabeł z rogami i pazurami — *ou du diable souriant et grazieux en kazawaika de zibeline?* Duch przyszłości, duch wielkiej słowiańskiej epoki, którego *Don Juan de Kolomea* był zapowiedzią, oblókł się widocznie w kacabajkę — niech żyje kacabajka!

> **Że historyczne monografie,** zwłaszcza miejscowości, z któremi ważniejsze wypadki dziejowe związane, są przedmiotem wielkiej doniosłości, zbyteczną by było rzeczą dowodzić. Powiemy nawet, że pozostaną one i wtenczas cennym przyczynkiem do dziejów krajowych, które pod niejednym względem mogą rozświecić, gdy ich autorowie nie posiadają w wyższym stopniu przymiotów historykowi potrzebnych, bo podane przez nich materyały lubo krytycznie nie roztrząśnięte i nie zespolone w organiczną całość, posłużą komu innemu do lepszego użytku. Wychodząc z tej zasady widzimy z żalem, jak nieraz podobne nader mozolnie sporządzone prace, spoczywają gdzieś w kącie, grubą warstwą pyłu okryte. Od dziesięciu lat już zostaje w posiadaniu księgarza D. E. Friedleina w Krakowie obszerna monografia p. t. *Zamość i jego instytucye*, nabyta wówczas od autora, M. Potockiego — a dotąd nie ujrzała światła dziennego, na co zasługuje, choćby już z tego względu, że zużytkowano tu wiele nowych, nieznanych dotąd źródeł.

— **Konkurs krakowski.** Czytamy w *Afiszu*: Przypominamy że termin rozpoczęcia prac komisyi konkursu dramatycznego krakowskiego jest 1 stycznia 1875 r. Ostatni zaś termin do nadsyłania utworów jest 15 stycznia 1875 r. Dotąd nadesłano bardzo mało sztuk, między niemi jednak zdaniem tych członków komisyi, którzy w celu przyspieszenia jej prac czytali je, znajdują się utwory wcale niepoślednie.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Pożary w Krystynopolu w r. 1874.*)

(Dokończenie).

Posterunek żandarmeryi w Krystynopolu a głównie naczelnik jego p. Karol Priester, stacyonowany tam dopiero od stycznia r. b położył sobie za główne zadanie wyśledzenie sprawcy lub sprawców powyżej opisanych podpaleń. Dowiedział się p. Priester o odkryciu zrobionem przez Deutschera, wybadał go więc dokładnie i uwięził Leibischa Kesslera, chłopaka małoletniego, który według zdania Deutschera miał pisać listy i kartki grożące podpaleniem. Kessler przeląkł się do tego stopnia, iż nie mógł mówić. P. Priester przedstawił mu, iż nic mu się nie stanie, jeżeli wyzna prawdę, dla kogo i dlaczego pisał te kartki? Perswazye i prośby nie odniosły skutku pożądanego; Kessler milczał. p. Priester użył więc fortelu i obiecał dać Kesslerowi pewną kwotę pieniężną a jako zadatek wręczył mu 2 zł. Wówczas to rozwiązały się usta młodziutkiemu Kesslerowi. W obecności Szlojmy Deutschera zaczął on opowiadać, że pisał kartki i listy, (do Izaaka Margulesa w Krystynopolu) grożące podpaleniem, na żądanie Matesa Chaima Medrosza, wodziarza. P. Priester i Deutscher chcąc się przekonać, czy to, co mówi Kessler, jest prawdą czy nie, kazali mu spisać treść tego, co pisał dla Medrosza i oto pojętny Kessler spisał po hebrejsku słowo w słowo to, co było napisanem na kartce, znalezionej w książce od nabożeństwa Deutschera.

Żandarmerya uwięziła Matesa Chaima Medrosza. W pierwszej chwili był małomownym; rozwiązała mu język dopiero laska Deutschera, interesującego się ogromnie sprawą pożarów w Krystynopolu. Deutscher uderzył go dwa razy laską po nogach i wówczas to wyznał Medrosz przed nim co następuje:

Wyszedłszy razem z Friedem z propinacyi, gdzie mimo groźby nie otrzymał przyrzeczonych dawniej 20 zł., radził mu Fried, ażeby podpalili miasto a głównie część jego, zamieszkałą przez Izraelitów, t. j. przedmieście „na Grobli“. Medrosz przystał na tę propozycyę Frieda i dnia 11. czerwca r. b. w nocy pomiędzy godziną 10 a 12 włożył podpalony wiecheć ze słomy, szmat i zapałków pod strzechę domu Chaima Hersza Tafla. Po pożarze udawał się znowu po owe wrzekomo należące mu się 20 zł. a gdy mu tej kwoty dać nie chciano, o czem oczywiście zawiadomił także Frieda — zaczął pisywać kartki grożące podpaleniem a gdy i to nie skutkowało, podłożył za namową i wspólnie z Friedem w nocy na 17. czerwca b.r. ogień w realnościach Feiwla Austera i Altera Lewina położonych koło szkoły.

Wskutek tych zeznań Medrosza poczynionych przed Deutscherem w kancelaryi żandarmeryzckiej, uwięziono natychmiast Leibę Frieda.

W chwili sprowadzenia do koszar żandarmeryi w Krystynopolu, był Fried pijany i trudno było wydobyć z niego jednego słowa; gdy przyszedł do przytomności i dowiedział się, o co chodzi, oświadczył stanowczo, że o niczem nie wie.

W Krystynopolu przesłuchiwano Medrosza jeszcze przed naczelnikiem gminnym i starostą z Sokala i za każdym razem przyznawał się on szczegółowo do winy, wymieniając Frieda jako tego, który namawiał go do podpalania.

Z Krystynopola odstawiono Leibischa Kesslera, Matesa Medrosza i Leibę Frieda do sądu powiatowego w Bełzie. Gdy Fried wychodził z Krystynopola do Bełza, szepnęła mu na drodze jego żona, Mariem, ażeby do niczego się nie przyznawał.

Rozpoczęło się tedy śledztwo w sądzie powiatowym w Bełzie. Przesłuchany Kessler nie mający wówczas lat 14 wyznał powtórnie, że pisał kartki grożące podpaleniem dla Medrosza na jego własne żądanie, ale pisząc je, nie rozumiał mnóstwa wyrazów, jak n. p. *Brand;* jest on bowiem biegły tylko w języku hebrejskim. Okazane mu kartki, pisane przez niego w Krystynopolu przed Deutscherem i p. Priesterem uznał za swoje. Wypuszczono go na wolność a w jakiś czas później, przesłuchiwano go jako świadka a i wówczas powtórzył prawie dosłownie swe zeznania a prócz tego, przy konfrontacyi z Medroszem, oświadczył stanowczo, że pisał dla niego kartki grożące podpaleniem. Medrosz przyznał się i tu do winy z tym dodatkiem, że popełnił zbrodnię za namową i czynnym współudziałem Frieda a Fried słuchany do protokołu oświadczył znowu kategorycznie, że są to same bajki, albowiem nie podpalał on nikogo.

Nakoniec odstawieni do sądu kryminalnego we Lwowie, przyznał się Medrosz przed p. Budzynowskim, przewodniczącym trybunału sędziów przysięgłych do winy, Fried zaś utrzymywał znowu, iż jest niewinny i zapowiedział, że prowadzić będzie dowód *alibi* przez swoją żonę Mariem, syna swego, 17 letniego chłopaka, Chaima Hersza, dalej przez swoich domowników Dawida Nachfolgera, jego żonę Sarę i Freidel Spissbach, którzy potwierdzą, że on tak w nocy na 11, jakoteż w nocy na 17 czerwca b. r. spał w domu i nie wydalał się z niego w czasie, w którym ogień mógł być podłożony.

Z materyałem, w ten sposób nagromadzonym, przystąpił lwowski sąd kryminalny do przeprowadzenia rozprawy głównej.

Rozpoczęła się ona przed sędziami przysięgłymi dnia 2. b m. pod przewodnictwem radcy p. Budzynowskiego, w obecności radcy p. Wanieka i adjunkta p. Gwiazdonia. Oskarżał zastępca prokuratoryi p. Hołyński. Medrosza bronił dr. Freidenburg a Frieda dr. Żminkowski.

Pierwszy wszedł na salę Mates Chaim Medrosz. Na zapytanie przewodniczącego, co ma powiedzieć na odczytanie oskarżenia, odpowiedział ten podsądny, że sprawa podpalenia Krystynopola jest mu zupełnie obcą. Nie podpalał on ani Tafla, ani Austera ani Lewina! Dopiero po nadludzkich wysileniach p. przewodniczącego, po przedstawieniu mu jego pierwotnych zeznań, poczynionych zgodnie aż cztery razy, po odczytaniu rozmaitych ustępów protokołów i t. d. zgodził się w końcu Medrosz na to, że podpalił Tafla i Austera, że jednak w tych zbrodniach jego nie brał Fried udziału. Utrzymywał dalej Medrosz, że kartek grożących podpaleniem ani sam nie pisał, ani też niekazał ich pisać Kesslerowi.

Niepodobna było wydobyć z niego innych zeznań; od początku do końca swej obrony twierdził stanowczo, że z własnej inicyatywy podpalił Tafla i Austera, że nie podpalał Lewina, że Fried nie miał najmniejszego udziału w tych jego zbrodniach i że Kessler nie pisał kartek.

Drugi podsądny Leib Fried utrzymywał to samo, co od pierwszej chwili po przyaresztowaniu, że nie miał nic wspólnego z Medroszem i że nie brał udziału w jego czynach zbrodniczych.

Przystąpiono do przesłuchania 17 świadków. Opuszczamy te zeznania, które nie mają bezpośredniego związku z dowodem winy podsądnych.

P. przewodniczący zawezwał świadka Leibischa Kesslera, niespełna 14 lat liczącego chłopaka, który według własnych, kilkakrotnie powtórzonych zeznań, pisał kartki dla Medrosza. Ku największemu zdziwieniu wszystkich obecnych, odwołał on wszystkie poprzednie swe zeznania a mianowicie, że kartek takich, jakie znalazł Deutscher w szkole w książce do nabożeństwa nigdy nie pisał, że przyznał się do pisania tylko dla tego, iż mu żandarm p. Priester dał 2 zł. i obiecał dać jeszcze 5 zł. i cygaretkę.

P. przewodniczący zarządził więc konfrontacyę pomiędzy Kesslerem a p. Priesterem i Deutscherem.

Młodzik ten powtórzył do ócz tym dwom ostatnim świadkom, że wszystko co oni zeznali, a mianowicie, że on (Kessler) przyznał się do pisania kartek, że powiedział, iż pisał dla Medrosza i t. d. jest nieprawdą.

P. Priester wyjaśnił dostatecznie, jak się rzecz miała z 2 zł. i pod przysięgą zeznał zgodnie z zeznaniami Deutschera, iż Kessler przyznał się przed nimi do pisania kartek i że wskazał Medrosza jako tego, który mu te kartki pisać kazał. Tę okoliczność, że Kessler na żądanie Deutschera, spisał prawie dosłownie treść tej kartki, którą Deutscher znalazł w książce od nabożeństwa, usiłował Kessler wyjaśnić tem, że on poprzednio czytał tę kartkę w szkole i że treść jej utkwiła mu dobrze w pamięci. Kartek przez niego w Krystynopolu pisanych przed p. Priesterem i Deutscherem, na żądanie tego ostatniego — nie uznaje za swoje. Było widocznem, iż ten młodzik, nieodznaczający się zbytnią intelligencyą, nie przemawiał z własnego natchnienia.

Świadek Fischel Łapajówker, potwierdził tę okoliczność, iż Fried groził mu w propinacyi gdy nie chciał Medroszowi dać 20 zł., toż samo potwierdził Hersz Grodinger.

Odwodowi świadkowie Frieda a to: Sara Nachfolger i jej mąż Dawid Nachfolger, zeznali pod przysięgą na niekorzyść Frieda a mianowicie **nie** potwierdzili, że on **nie** wychodził w w nocy na 11 i 17 czerwca z domu i że **spał** w czasie, w którym wszczął się pożar. Jeszcze bardziej obciążyły Frieda odczytane zeznania Friedli Spiessbach, która wprost oświadczyła, że Fried przybył późno do domu w nocy na 11. czerwca. Natomiast usiłowała Marjem Fried wraz z swym synem, Chaimem Herszem Friedem, dowieść sądowi, że jej mąż a względnie ojciec, był za każdym razem, gdy się paliło w Krystynopolu, już o godzinie 8 wieczorem w domu. Ponieważ w tych zeznaniach żony i syna Frieda leżały widoczne znamiona zbrodni oszustwa przez krzywoprzysięztwo, przeto na wniosek prokuratoryi uwięziono ich zaraz po przesłuchaniu.

Wszyscy świadkowie wyrażali się jak najgorzej o moralności Frieda.

Pp. sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytanie odnoszące się do win Medrosza i Frieda a mianowicie czy podpalili oni Hersza Tafla i Feiwla Austera — co do **Medrosza**: 11 głosami *tak* 1 *nie* co do **Frieda** 7 głosami *tak* 4 *nie*; co do podpalenia Altera Lewina odpowiedzieli pp. sędziowie przysięgli tak, co do winy Medrosza, jakoteż Frieda 10 głosami *nie*, 2 *tak*. Na pytanie czy przez pożar w nocy na 11 czerwca r. b. dla której z poszkodowanych osób dotkliwa strata powstała? odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie *tak*:

Trybunał sądowy skazał **Leibę Frieda** za zbrodnię podpalenia z §. 166 ust. kar. w myśl §. 167 lit. b. c. ust karn. z uwzględnieniem §. 338 ust. kar. na 18 letnie ciężkie więzienie a Matesa Chaima **Medrosza** za tę samą zbrodnię z uwzględnieniem tych samych §§. na 10 letnie ciężkie więzienie dla obu zaostrzone postem i ciemnicą.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W sprawie nowych miar i wag.

(Słówko do fabrykantów i rękodzielników).

(*S*) Na mocy ustawy z dnia 23. lipca 1871 dziennikiem ustaw państwa z dnia 2. marca 1872 zeszyt VI. L. 16. ogłoszonej. wstąpią z dniem 1. stycznia 1876 roku, nowe to jest na podstawie metrycznej oparte miary i wagi w wyłączne używanie, po upływie którego terminu, używanie dziś istniejących miar i wag w obrocie publicznym zupełnie wzbronionem zostaje. Ażeby zaś publiczność już wcześniej z rzeczonemi miarami i wagami obznajomić się mogla, a sposobem tym przy obowiązkowem użyciu tychże wszelkie z nieświadomości wyniknąć mogące nieporozumienia, lub poszkodowania stały się mniej możebnemi, orzeczono artykułem VIII. pomienionej ustawy, że używanie nowych miar i wag już od dnia 1. stycznia 1873 w obrocie publicznym jest dozwolonem, jeżeli po pierwsze, strony interesowane na to się zgodzą, po drugie, przemysłowcy w lokalach publicznych kupnem lub sprzedażą się trudniący, nietylko o używaniu tychże miar i wag w lokalach swych odpowiedniemi napisami kupującą publiczność zawiadomią, ale zarazem przez wywieszenie porównawczych tablic, stosunek miar i wag dotychczasowych do nowych objaśnią.

O ile urzędownie sprawdzono, to po dziś dzień zaledwie cząstka, i to prawie wyłącznie przekupnie nabiału, widziała się do korzystania z powyż przytoczonego dozwolenia spowodowaną, gdy natomiast domy z większym zakresem handlowego działania po dziś dzień przy używaniu dotychczasowych miar i wag pozostały.

Między wieloma innemi przyczynami, które tego opóźnienia mogą być powodem, jednym z główniejszych jest brak składu nowych miar i wag, w skutek czego zamówienia dopiero w fabrykach zagranicznych uskutecznionemi być muszą.

Jeżeli uwzględnimy, że do pokrycia potrzeb wyłącznie samego Lwowa potrzeba będzie już bardzo znacznych zapasów nowych miar i wag, a wyrób takowych jako pewny odbytu, dla fabrykanta tylko niemylną korzyść przynieść musi, jeżeli uwzględnimy dalej, że do pokrycia potrzeb całej Galicyi kapitały krociowe użytemi być muszą, które przy zaniedbaniu tej gałęzi przemysłu przez fabryki krajowe, znowu, jak zwyczajnie, fabrykantom obcym się dostaną wtedy nasuwa się pytanie, dla czego fabryki krajowe po dziś dzień dla wyzyskania tej potrzeby wcale nic nieuczyniły? Uwaga ta nasza niemniej i do rękodzielników ma zastosowanie.

Urząd cymentniczy miasta Lwowa przekonany o zyskownej doniosłości gałęzi tego przemysłu, jakoteż w szczerej chęci dopomożenia rozkrzewowi na polu krajowo-przemysłowym, udzieli na każdorazowe ustne lub listowne zapytania co do rozmiarów, kształtu, materyału i t. p. właściwości miar i wag nowego systemu, opartych na dotyczących rozporządzeniach, szczegółowych informacyi.

— **Dochód kolei Karola Ludwika**

	1874	1873
od 25. do 31. paźdz.	215.173·85	197.802·06
od 1. Stycznia do 24. października	9.790.139·37	7.839,830·49
razem	10.005.313·22	8.037.632·55.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan bawił d. 4. b. m. w Salzburgu, gdzie bawią także Najd. Arcyksiążęta: **Franciszek Karol, Karol Ludwik i Ludwik Wiktor.** D. 4 b. m. upłynęło lat 50 od czasu, gdy Najd. Arcyks. **Franciszek Karol** zaślubił Najd. Arcyks. **Zofię**, zmarłą w r. 1872.

Na posiedzeniu austryjackiej **Izby deputowanych** w d. 5. b. m. wniesiono żądanie sądu krajowego o pozwolenie wytoczenia śledztwa przeciw deputowanemu Schoenererowi z powodu zaskarzenia go o obrazę czci szefa sekcyi Schroekingera.

Ministra handlu interpelowali: Zschock o stan budowy koleji żelaznych w Turcyi europejskiej; Sturm o kolej żelazną z węgierskiego Hradiszu przez Berno, Ihławę do granicy bawarskiej; Syz o budowę kolei żelaznej z Wiednia do Nowi. Hoffer interpelował ministra oświaty o mniemane oddalenie z urzędu pewnego galicyjskiego radcy szkolnego. Toczyły się dalej rozprawy nad ustawą akcyjną. Minister sprawiedliwości Glaser odpiera naprzód zarzuty i oskarzenia podniesione przeciw projektowi ustawy przez Kronawettera i Pflügla. Rząd wnosząc ustawę akcyjną, miał na celu, aby postępowanie przy zakładaniu towarzystw akcyjnych nie uchylało się od jasności, aby kapitał podpisany, rzeczywiście był wniesiony i wyłącznie na cel swój obracany. Minister bierze w obronę poszczególne części projektu, potem broni rządu przeciw obwinianiu go o zbyt małą przezorność przed wybuchem *krachu*, i wyraża przekonanie, że rząd pod względem projektu ustawy w zupełnej znajduje się zgodzie z Izbą.

Po obronie jeszcze wniosku komissyi przez sprawozdawcę Izba uchwala jednogłośnie wejść w obrady szczegółowe. §. 1. po odrzuceniu poprawki Lorrygera i Kliera przyjęty został według redakcyi wydziału. Następne posiedzenie w sobotę.

Na rekwizycyę Sądu miejskiego w Berlinie zawezwał Sąd w Lincu literata Dra. Juliusza **Langa** dla przesłuchania go w sprawie hr. **Arnima**.

Dzienniki paryzkie nadmieniają, że środki świeżo zarządzone w celu uregulowania armii terytoryalnej są po prostu wykonaniem ustawy militarnej z r. 1870.

Według depeszy z Hendaye armia północna (hiszpańska) przedsiębierze silną dywersyę przeciw Estelli. Karliści rozpoczęli 4go b. m. **bombardowanie** fortu **Irun**

Dzienniki londyńskie ogłaszają korespondecyę między hr. **Derby** a **Visconti-Venostą** tyczącą się skarg podnoszonych ze strony angielskiej na brak bezpieczeństwa i rozboje we Włoszech. Minister Włoski w nocie z dnia 20. października przyrzeka zaradzić złemu, i zapowiada energiczne kroki dla zniweczenia rozbójnictwa.

Kontradmirał **Barcaiztegni** dowódzca floty nadbrzeżnej kantabryjskiej, objeżdżał ostatniemi dniami brzegi między San Sebastyan a Bilbao, aby zniszczyć drobne statki w przystaniach karlistowskich, i uczynić niepodobnym dowóz broni i amunicyi. Mieszkańcy wsi nadmorskich zaprzeczają doniesieniom gazet francuskich o dowozie materyałów wojennych dla Karlistów.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Budapeszt, 5. listopada. Izba deputowanych przyjęła zmiany uchwalone przez izbę wyższą w ustawie o kumulacyi mandatów z urzędami. Co do obieralności koncesyonaryuszów przedsiębiorstw transportowych zatrzymano tekst izby wyższej. Przy obradach nad zmianami w ustawie notaryalnej zatrzymano pierwotny tekst izby deputowanych a więc zastrzeżoną została swoboda spisywania dokumentów notaryalnych w językach krajowych.

Paryż, 6. listopada. Lizboński korespondent *Journal des Debats* opowiada, że niemieccy i hiszpańscy agenci ofiarowali królowi portugalskiemu koronę hiszpańską, i dawali mu do zrozumienia, że Niemcy w razie jego odmowy popierać będą w Madrycie republikę. Król portugalski mimo to odmówił.

Rzym, 6. listopada. Poseł grecki, Meletopulos, wręczył królowi listy uwierzytelniające. Rząd liczy w nowej izbie na większość 80—100 głosów. Pogłoska, jakoby Anglia miała odwołać swego urzędowego agenta przy Watykanie, nie ma podstawy.

Paryż, 6. listopada. We czwartek bombardowano dalej Irun bez szkód znaczniejszych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. Listopada.

Hotel Europejski:

Pp. S. br. Hagen, z Wielkich Ócz. K. Berchard, notar., z Szczerca. — J. Dworzak, z Świrza. — J. Miliński, z Helenkowa. — K. Wierzejski, z Tomaszowa. — J. Zwolski, z Bryńca.

Hotel Żorża:

P. A. Rodics, z Płuchowa

Hotel Angielski:

Pp. Dr. L. Myszkowski, adw., z Jarosławia. A. Witosławski, notar., z Brodów. — A. Oliveira, z Ameryki. — D. Papara, z Batiatycz. — M. Szumlański, z Krzywego.

Hotel Krakowski:

P. J. Fiala, podpor., z Berna.

Hotel Warszawski

P. W. Gorzycki, z Stanimirza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 5. Listopada.

Pp. Ks. A. Lubomirski, do Niżynca. — F. Wondrak, radca lesn., do Wiednia. — A. Moret Blaramberg, kapit., do Multan. — O. Hubrich podporucznik, do Wiednia. — G. Arion, do Multan. — H. Szeliski, do Kozowy. — W. Siekierka, do Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 6. Listopada 1874.

Barometr 747.32mm. Psychrometr suchy 0.75°C Psychrometr wilgotny 0.75°C. Prężność pary 4.26 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr S.1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Mgła.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z **Krakowa**: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do **Krakowa** o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do **Stryja** codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Listopada 1874.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	243	—	245	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.		142	50	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		226	50	228	50
2. Listy zast. za 100 zł.	Oprócz kupona b.				
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.		83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		74	25	74	75
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.		88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.		96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		83	65	84	30
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		87	75	88	75
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	23
„ cesarski		5	17	5	25
Napoleond'or		8	80	8	88
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	5
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	63
Srebro		104	—	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Listopada 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70·50	70.60
„ „ w srebrze	74.40	74.60
Losy z r. 1858 całe	264.—	268.—
„ „ 1839 piąta część	235.—	238.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	100.75	101.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.25	109.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.—	84.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.75	75.50
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	155.25	155.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	239.75	240.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	920.—	930.—
Gal. banku kraj. á 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	987.—	988.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	466.—	468.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	195.—	195.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. w a.	1872.—	1875.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241.50	242.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.—	143.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m k.	303.50	304.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.50	136 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.—	117.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83·50	85.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.50	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.90	94 —
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	76.—	77.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.50	27.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	90.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	102.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	—.—	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.25	76.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.50	164.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.10	93.20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	91.85	92.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.85	92.—
Hamburg za 100 M. B.	53.65	53.75
Londyn za 10 ft. szt.	109.80	109.95
Paryż za 100 fr.	43.70	43.75
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5 22	5.23
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.84	8.85
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.30	104.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	45
„ „ „ w srebrze	74	40
Losy z 1860 roku	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	988	—
„ „ kredytowego	241	—
Londyn 10 funtów szterlingów	109	80
Srebro	104	40
Napoleond'or	8	84
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3903 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 16.299. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy;

b) od wyszynku wina

na rok 1875, 1876 i 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi, albo trzeci, a to:

Liczba porz.	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie						Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Kopeczyńce	1442	50	—	—	1442	50	16. Listopada 1874 przed południem
2	Probużna	693	—	12	—	705	—	dtto. po południu
3	Złotniki	831	91	8	—	839	91	dtto. dtto.
4	Grzymałów	2214	34	62	—	2276	34	17. Listopada 1874 przed południem
5	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	—	dtto. po południu

Pisemne oferty zaopatrzone 10%. wadyum mogą być do godziny 9. przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z opisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych, powziąć można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol dnia 30. Października 1874.

Licitations-Aufkündigung.

Z. 16.299. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer sammt 20percentigen Zuschlag:

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III. Tarifsclasse und

b) vom Weinausschanke

für die Solarjahre 1875, 1876, 1877 und zwar, entweder auf Ein Jahr. oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf Ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr, die Licitation hiemit ausgeschrieben, und zwar:

Post-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt						Die Licitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol abgehalten werden um 10 Uhr Vormittags an
		vom Fleisch		vom Wein		Zusammen		
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	
1	Kopeczyńce	1442	50	—	—	1442	50	16. November 1874 Vormittags
2	Probużna	693	—	12	—	705	—	ddto. Nachmittags
3	Złotniki	831	91	8	—	839	91	ddto. ddto.
4	Grzymałów	2214	34	62	—	2276	34	17. November 1874 Vormittags
5	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	—	ddto. Nachmittags

Schriftliche Anbote belegt mit 10% Vadium können bis Neun Uhr Vormittags betreffenden Licitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction eingebracht werden.

Die Licitations-Bedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts angesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Tarnopol vm 30. Oktober 1874.

(3904 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 9111. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem, od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy, tudzież od wyszynku wina wedle III. klasy taryfy na rok 1875, 1876, 1877, a to bądź na jeden rok bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi i trzeci, a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawy z miejscowościami	Cena wywołania wraz z 20% dodatkiem wynosi rocznie				Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu
		od mięsa		od wina		
		złr	ct.	złr.	ct.	
1	Jordanów z 35 miejscowościami	1003	—	—	—	16. Listopada 1874
2	Myślenice z 36 miejscowościami	—	—	555	—	„ „ „
3	Nowy Targ z 57 miejscowościami	2135	—	—	—	„ „ „
4	Nowy Targ z 57 miejscowościami	—	—	922	20	„ „ „
5	Krościenko z 68 miejscowościami	—	—	196	—	„ „ „
6	Limanowa z 58 miejscowościami	—	—	360	—	17. Listopada 1874
7	Łabowa z 22 miejscowościami	256	—	—	—	„ „ „
8	Łososina dolna z 41 miejscowościami	230	—	—	—	„ „ „
9	Łososina dolna z 42 miejscowościami	—	—	80	—	„ „ „
10	Łabowa z 22 miejscowościami	—	—	14	—	„ „ „
11	Krynica z 35 miejscowościami	—	—	146	—	18. Listopada 1874
12	Nowy Sącz z 102 miejscowościami	—	—	793	50	„ „ „
13	Stary Sącz z 61 miejscowościami	1837	—	—	—	„ „ „
14	Stary Sącz z 53 miejscowościami	—	—	217	50	„ „ „
15	Gorlice z 64 miejscowościami	—	—	660	—	19. Listopada 1874
16	Biecz z 36 miejscowościami	—	—	122	—	„ „ „
17	Grybów z 33 miejscowościami	—	—	355	85	„ „ „
18	Ciężkowice z 27 miejscowościami	1407	—	—	—	„ „ „
19	Ciężkowice z 25 miejscowościami	—	—	56	38	„ „ „

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 2giej po południu dnia licytacyę ustną poprzedzającego do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawnego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj, i u kierowników nadzoru straży skarbowej w powiecie Nowo-Sądeckim.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Nowy Sącz dnia 24. Października 1874.

(3868)

Erkenntniße.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Oktober 1874 Z. 32671, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Gregrova Obrana“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 237 vom 18. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G., und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, in Folge des Beschlußes vom 20. Oktober 1874 Zahl 32476, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Co jest karakter“ in der Zeitschrift „Narodni listy“ Nr 271 vom 4. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des im § 63 St. G bezeichneten Verbrechens der Majestäts-Beleidigung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Oktober 1874, Zahl 32724, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Z Karlina“ unter der Rubrik „Vestnik školsky“ in der Zeitschrift „Vyšehrad“ Nr. 12 vom 18. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G, bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. October 1874 Z. 32508, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Novy vladní list“ in der Zeitschrift „Brousek“ Nr. 29 vom 16. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 302 St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20. Oktober 1874, Zahl 32508, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Nemecké minervny ze slovanskych penez“ in der Zeitschrift „Narodni listy“ Nro 283 vom 16. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(3880)

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 16. September 1874 Z. 28906, zu Recht erkannt:

Die Veröffentlichung des Artikels mit der Aufschrift „Dělnici v Chicago“ Rubrik „Conového“ in der Zeitschrift „Dělnické noviny“ Nr. 17 vom 12. September 1874 begründet den Thatbestand des im §. 24 des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 6 R. G. Bl., bezeichneten Vergehens und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objektive Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 20. Oktober 1874 Z. 32509, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikel mit der Aufschrift „Hrozné ulisky Slovanův ve Slezsku“ in der Zeitschrift „Čech“ Nr. 235 vom 16. Oktober begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrehens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objektive Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 20. Oktober 1874, Z. 32477, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ma socialismus mista v státě a v narodě“, „Dělnické melodie“ und „Co jest socialní demokrat“ in der Zeitschrift „Budoucnost“ Nr. 2 vom 15. October 1874 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staats-

(3863 1—3) **Edykt.**

L. 30346. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba i Marcina Farfurowskich, a w razie ich śmierci niewiadomych sukcessorów tychże, że przeciwko nim pod dniem 18. Października 1874, L. 30346 Lipman Breiter, Chana Laja z Breiterów Goldmann, Rebeka z Breiterów Landau, i Estera Debora z Breiterów Sercarzowa, o uznanie zadawnienia sum 2501 złp. 10 gr. i 2501 złp. 10 gr. ciążących w poz. 3. on. na realności pod l. 110 Dz. VIII dawn. 158 gm. VI. w Krakowie położonej, powodów własnej, i o wyekstabulowanie tychże sum pozew wnieśli, w załatwieniu którego wyznaczono termin 30-dniowy do obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych lub ich sukcessorów nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże pozwanych lnb ich spadkobierców na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adw. p Dra. Hajdukiewicza z substytucyą p. adw. Dra Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków, 23. Października 1874.

(3873 1—3) **Edykt.**

L. 12.973. C k. Sąd obwodowy w Stanisławowie jako handlowy uwiadamia niniejszem Izaka Eliasza Kofflera i Markusa Mellera pierwej w Zaleszczykach mieszkających a obecnie niewiadomego miejsca pobytu, że na podstawie wekslu z daty Stanisławów 3. Października 1873, tudzież protestu z daty Sołotwina 14. Października 1874 na prośbę czeskiego Towarzystwa przemysłu o leśniczego względem zapłacenia sumy wekslowej 3000 złr. z pn. nakaż zapłaty przeciw nim wydanym został, i doręczonym do rąk adw. Dr. Dwernickiego, którego z substytucyą adw. Dr. Szydłowskiego kuratorem dla nich ustanowiono.

Wzywa się więc wyżwymienionych by informacyę ustanowionemu kuratorowi udzielili, albo kogo innego swym zastępcą zamianowali i Sądowi o tem donieśli, albowiem w razie przeciwnym sami sobie złe skutki przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów 21. Października 1874.

(3747 3—3) **Edykt.**

L. 29.981. C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. B. Bandlera, że przeciw niemu dom handlowy w Szczecinie pod firmą Mahling i Spółka pod dniem 14. Października 1874 do l. 29.981 wniósł pozew wekslowy, w załatwieniu którego wydano uchwałą z d. 16. Października 1874 L. 29.981 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. w trzech dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej. Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Bandlera nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego p. B. Bandlera na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. Retingera z substytucyą p. adw. Dr. Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 16. Października 1874.

(3816 3—3) **Edykt.**

L. 11.971. W dniu 19. Listopada 1874, w dniu 23. Grudnia 1874 i w dniu 21. Stycznia 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 100 rep. 62 w Babinie Iwana Nakonecznego własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa 765 złr., wadyum wynosi 76 złr. 50 ct. a. w.

Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.

Sambor dnia 30. Września 1874.

(3814 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1563. C. k. prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy p. k. mianować raczył przewodniczącym trybunału Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze na III. kadencyę, która się na dniu 17. Grudnia 1874 rozpocznie, prezydenta c. k. Sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodnicącego radców Sądu krajowego Feliksa Madejewskiego, Gustawa Schenka i Jana Czaczkowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 26. Października 1874.

(3802 3—3) **Edykt.**

L. 6284/74. W sprawie Isaaka Eisensteina przeciw Ludwikowi Kosturkiewicz, Tomaszowi Trybulec, i Janowi Goluchoskiemu o zapłacenie 2525 zł. i 140 zł. w. a z pn. c. k. Sąd powiatowy w Śniatynie ustanawia dla przypozwanego Jana Gołuchowskiego na wypadek niedoręczenia mu pozwu, gdyż z powodu podróży po Galicyi odbywanych, stały pobyt tego nie jest wiadomy kuratora w osobie Michała Honorskiego w Śniatynie, i temu pozew de praes. 7/9 1874 l. 6284 z terminem na 18. Listopada 1874 wręczył.

Wzywa się niniejszym edyktem Jana Głuchowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mągące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Śniatyn, 30. Września 1874.

(3777 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 49736. Na podstawie §. 1. rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z dnia 15. Maja b. r. L 4318 wydanego w porozumieniu z miuisterstwem spraw wewnętrznych i obrony krajowej, a zamieszczonego w dzienniku ustaw kraj. pod Nr. 57 i w porozumieniu z komisyą krajową dla podniesienia chowu koni, obwieszcza się niniejszem, że chodowcy koni, którzy chcą ogierami swymi odstanawiać cudze klacze, mają zgłosić się celem otrzymania licencyi najpóźniej do dnia 15. Grudnia b. r.

W podaniach, które mają być wystosowane do c. k. Namiestnictwa, a wniesione na ręce własnego powiatu Starosty, winni właściciele ogierów, podać wiek i pochodzenie ogierów, których do stanowienia obcych klaczy używać zamierzają i siedzibę Starostwa, do której swe ogiery, celem przedstawienia ich komisyi licencyonowania dostawić pragną. Jeżeli właściciel ogierów życzy sobie, aby komisya oględzin do niego na miejsce przyjechała, winien w zgłoszeniu wyraźnie się zobowiązać, że zapłaci wynikłe ztąd koszta komisyi, i ma złożyć w c. k. Starostwie przed terminem licencyonowania na pokrycie tych kosztów kwotę, jaką oznaczy się zawiadamiając go o zesłaniu komisyi na miejsce.

Przy tej sposobności przypomina się chodowcom koni, postanowienie §. 12. i 15. powyżej wspomnianego rozporządzenia ministeryalnego §. 12. postanawia, że ogiery, które przy premiowaniu bezpośrednio przed dotyczącym peryodem stanowienia odbytem odznaczone zostały premią rządową, w zasadzie nie potrzebują osobno być przedstawionymi komisyi licencyowania dla uzyskania licencyi do prywatnego stanowiewienia.

Posiadacz takiego ogiera, winnien jednak przed używaniem go do stanowienia udać się do przynależnej komisyi licencyonowania, o wydanie mu karty licencyjnej, do stanowienia i w tym celu przedłożyć certyfikat stwierdzający, że otrzymał nagrodę.

Właściciel stadnin, którzy dla używania ogierów swojej stadniny do stanowienia klaczy ze stadniny innego chodowcy koni, jakoteż posiadacze ogierów pełnej krwi angielskiej do odstanawiania cudzych klaczy życzą sobie otrzymać w myśl §. 15. na wstępie powołanego rozporządzenia ministeryalnego uwolnienie od ubiegania się o licencyę, mają wnieść w terminie najdalej do 15. Grudnia b, r. do c. k. Namiestnictwa na ręce dotyczącego c. k. Starosty osobne podania o uwolnienie od obowiązku uzyskania licencyi i w podaniach tych wykazać, że są właścicielami stadnin i wymienić te obce stadniny, których właściciele używać mogą jego ogierów do stanowienia swoich klaczy. Jeżeli zaś chodzi o uwolnienie od licencyi ogiera angielskiego pełnej krwi, oznaczyć dokładnie tego ogiera.

Zwraca się uwagę chodowców koni na postanowienia ustępu g. §. 8. ustawy z dnia 16. kwietnia 1873 o dostarczaniu koni potrzebnych do wojska stałego i obrony krajowej, według którego w razie uruchomienia wolne są od obowiązku stawienia tylko te klacze ze źrebiętami, jakoteż klacze ze stadnin prywatnych, które były stanowione ogierami licencyonowanymi, i względem których przedłożone zostały dowody odstanowienia. Przypomina się w końcu, że używanie ogierów nie licencyonowanych do stanowienia cudzych klaczy, w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25. Kwietnia 1855 (Nr. 79 dz. pr. p.) i z dnia 3. Lutego 1866 (Nr. 18 dz. pr. p.) jest czynem pod zagrożeniem kar wzbronionym.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 17. Października 1874.

(3790 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6035. C. k. Sąd powiatowy w Białej, czyni niniejszem wiadomo, iż na żądanie Jerzego Bulowskiego z dnia 20. Lipca 1874 Nr. 6035 w celu ściągnienia od Jakóba i Agnieszki Chrapków z Bestwinki, dłużnej sumy 2000 zł. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużników pod Nr. kons. 12/20, 7/13, i 68 w Bestwince położonych w 2 termioach t. j. realności młyńskiej pod Nr. kons. 12/20 w Bestwince dnia 24. Listopada 1874 i dnia 23. Grudnia 1874 zaś realność Nr. k. 7/13 i 68 dnia 23. Grudnia 1874 i dnia 25. Stycznia 1875 r., każdy raz o godz. 10 przedpołudniem, w tutejszo-sądowym biurze Nr. II. pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tych realności, a mianowicie realności młyńskiej pod Nr. kons. 12/20 w kwocie 6193 zł. 41 ct. realności 7/13 w kwocie 1306 zł. 80 ct., a realności pod Nr. kons. 68 w kwocie 150 zł. w. a. poniżej których realności te na pierwszych dwóch terminach sprzedanemi nie będą.
2. Każdy licytant obowiązany będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej, które to wadyum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. Dalsze warunki licytacyi, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie, zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Biała, 24. Sierpnia 1874.

(3840 3—3) **Edykt.**

L. 8710 Na dniu 23. Października 1874 wnieśli do tutejszego sądu Sender Dub i Salamon Mark zarzuty do l. 8710 przeciw gminie miasta Rohatyna i Ludwikowi hrab. Krasińskiemu przeciw poleceniu rumacyjnemu z dnia 14. Października 1874 l. 8402 względem dzierżawy propinacyi Rohatyńskiej z nakładem komunalnym, w której to mierze termin do rozprawy na dzień 13. Listopada 1874 o godz. 9tej rano, w sądzie tutejszym wyznaczony został.

Z tego powodu ustanawia się dla Ludwika hr. Krasińskiego kuratora w osobie p. Franciszka Hirscha w Rohatynie zamieszkałego, o czem hr. Ludwika Krasińskiego z tem wezwaniem się zawiadamia, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony podał, lub aby innego pełnomocnika dla siebie ustanowił, i o tem tutejszy sąd zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn dnia 26. Października 1874.

(3739 3—3) **Edykt.**

L. 23697. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 Lipca 1871 L. 96 Dz. pr. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Abrahama Naglera, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, w mieście Kołomyi pod l. k. 219, w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, składającej się z murowanego domu i gruntu w objętości 75□⁰ i graniczącej na wschód z 9⁰ 3′ z realnością Chaima Safiry na północ z 8⁰ 2′ 6″ z realnością Icka Salmana Lindenfelda na zachód z 9⁰ z realnością Icka Jakóba Steigmana, a na południe z 7⁰ 5′ z miejską ulicą. C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, — równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby,

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, — bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,
b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, — ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Stycznia 1875 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Czyni się zarazem uwagę, że obowiązek zgłoszenia przeto nie ustaje, że prawo zgłosić się mające widocznem jest z księgi publicznej, już do użytku nie służącej, lub z rezolucyi sądowej, albo że podanie stron tyczące się tego prawa do Sądu wniesionem zostało; a nakoniec, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Października 1874.

(3791 3—3) **Edikt.**

Z. 6481. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß behufs Hereinbringung der Forderung der Eheleute Josef und Maryanna Grygierzec im Betrage von 6850 fl. s. N. G. die exekutive Feilbietung der dem Johann Wanoth und der Anna gehörigen Realität sub Nr. 16 in der Vorstadt Biała bei der hiemit auf den 26. Nov. 1874 um 10 Uhr Vormittag angeordneten Tagsatzung h. g. stattfinden wird, bei welcher diese Realität unter den im hiergerichts Bescheide vom 10. Mai 1874 Z. 1903 bestimmten Feilbietungs-Bedingungen jedoch auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden hintangegeben werden wird.

Hievon werden sämmtliche Interessenten verständigt.

Biala, 30. September 1874.

(3751 3—3) **Edict.**

Z. 5455. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Kenty wird kundgemacht, daß behufs Hereinbringung der, der Frau Marie Samesch vom Herrn Stanislaus Mrozowski nnd Frau Julie Mrozowska zugesprochenen Wechselsumme pr. 813 fl. 42 kr. öst. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der dem Herrn Stanislaus und Julie Mrozowska gehörigen in Kenty sub C. Nr. 159 alt 250 neu gelegenen Realität sammt Attinenzen und des dem Herrn Stanislans Mrozowski gehörigen 1/3 Antheiles von der einem Hälfte und 9/40 Antheile von der anderen Hälfte der in Kenty sub C. Nr 158 alt 250 neu gelegene Realität sammt Attinenzen in zwei Terminen und zwar am 16. November und am 30. November 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty wird abgehalten werden, und daß bei diesen Terminen die gedachten Realitäten nur um den Schätzungspreis nämlich die Realität sub C. Nr. 159 a. 250½ n. um den Betrag pr. 1884 fl. 80 kr. und die gedachten Antheile der Realität sub C. Nr. 158 a. 250 n. um den Betrag pr. 464 fl. 48½ kr. öst. W. oder um einen höheren Preis werden verkauft werden. Für den Fall, daß die gedachten Realitäten oder auch nur eine derselben bei keinem der ersten zwei Licitationsterminen wenigstens um den Schätzungspreis veräußert werden könnte, wird der Termin auf den 7. Dezember 1874 um 10 Uhr Vormittags bei dem hiesigen Gerichte zur Festsetzung erleichternden Bedingungen bestimmt.

Der Grundbuchsauszug, das Schätzungsprotokoll und die Licitations-Bedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirksgerichtes Kenty nnd der Ausweis der Steuern beim k. k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten u. z. die bekannten zu eigenen Händen, die unbekannten aber und insbesondere, die dem Wohnorte nach nach unbekannten Miteigenthümer der Realität sub C Nr. 158 a. 250 n. nämlich: Emilie Mrozowska verehelichte Czulińska respektive deren unbekannte Erben, ferner Franz Mrozowski und Alois Mrozowski, so wie auch alle diejenigen, die irgend welche Rechte zu der in Rede stehenden Realität erworben hätten, so wie diejenigen, denen der Licitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des bestellten Kurators Dr. Johann Markel in Kenntniß gesetzt.

Kenty, den 29. August 1874.

(3764 3—3) **Edykt.**

L. 12 992. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia się Franciszka Krzysztofowicza, że na prośbę Chany Horn de præs. 31. Sierpnia 1874 l. 11.555 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. w. a. z pn. z dnia 3. Września 1874 l 11.555.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Krzysztofowicza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego adwokata tutejszego pana Dr. Kwiatkowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Łuczakowskiego, któremu to kuratorowi wspomniony nakaz zapłaty się doręcza, i wzywa się Franciszka Krzysztofowicza, aby temu kuratorowi środki swojej obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, lub w tutejszym sądzie stanął. i swoje zarzuty wniósł, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z C. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 14. Października 1874.

(3872 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4953. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie została posada kancelisty w randze XI. z płacami systemizowanemi opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 l. 98 D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 10. Listopada 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Kraków dnia 24. Października 1874.

(3765 2—3) **Edykt.**

L. 12.993. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu zawiadamia się Franciszka Krzysztofowicza, że na prośbę Chany Horn de præs 31. Sierpnia 1874 l. 11.561 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1508 zł. 42 ct. w. a. z pn. z dnia 3. Września 1874 l. 11.561.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Krzysztofowicza nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego adwokata tutejszego p. Dr. Kwiatkowskiego, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Łuczakowskiego, któremu to kuratorowi wspomniony nakaz zapłaty się doręcza, i wz wa się Franciszka Krzysztofowicza, aby temu kuratorowi środki swojej obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, lub w tutejszym sądzie stanął, i swoje zarzuty wniósł, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol dnia 14. Października 1874.

(3766 2—3) **Edykt.**

L. 17.992. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski, w skutek prośby gminy Chojnik, wzywa posiadacza zsronionej obligacyj jednolitego długu Państwa L. 65.401 z dnia 1go Sierpnia 1871 na kapitał 350 zł. na gminę Chojnik opiewającej, tudzież częściowego zapisu długu jednolitego L. 105.690 z dnia 1. Sierpnia 1871 na kapitał 10 zł. na okaziciela opiewającego, aby te obligacye w zakresie jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, od dnia umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej, rachując, tem pewniej w Sądzie złożył, ile że po upływie tego terminu wzmiankowane obligi za nieważne i nie byłe uznane zostaną.

Tarnów dnia 15. Października 1874.

(3770 2—3) **Edykt.**

L. 6748/civ C. y. Sąd powiatowy w Kętach dodatkowo do ogłoszonego edyktu z dnia 16. Lutego 1874 l. 6890 wskutek polecenia c. k. Sądu wyższego krajowego w Krakowie z dnia 16. Września 1874 l. 11247 i w imieniu tegoż Sądu w myśl §. 14 ust. hip. z dnia 25 Lipca 1871 l. 96 d. p. p. ogłasza niniejszym edyktem, że wstanie czynnym realności pod l. k. 76 w gminie Kobiernicach leżącej, przyrządem wodnym zaopatrzonej, składającej się z budynku parterowego, z twardego materyału wybudowanego, w którym także przyrząd ruchu się znajduje, dalej małego ogródka owocowego i trzech zagonów gruntu ornego za domem położonego wraz z wszelkiemi prawami do tej realności przywiązanemi, dla której wedle ks. gł. gminy Kobiernice tom II. pag. 10. 20 i 21. projekt karty hipotecznej utworzonym został, na podstawie kontraktu z dnia 13. Stycznia 1873., między Józefem a Maryą Böhm zawartego intabulacya prawa własności do tej realności na rzecz Maryi Böhm dozwoloną została, wzywając wszystkich, którzyby się przez ten wpis hipoteczny w prawach swoich pokrzywdzonymi być uważali, aby swoje zarzuty w przeciągu trzech miesięcy aż do dnia ostatniego Stycznia 1875 w Sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem uskuteczniony wpis hipoteczny uzyska moc prawną.

C. k. Sąd powiatowy
Kęty, 24. Września 1874.

(3774 2—3) **Edykt.**

L. 3576. C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie, podaje do wiadomości, że Mordko Spiegel przeciw spadkowej masie ś. p. Wasyla Rudego. pozew de pr. 6. Lutego 1874 l. 851 o zapłacenie kwoty 205 zł. w. a. wniósł.

Ponieważ zapozwana masa spadkowa ś. p. Wasyla Rudego dotychczas objętą nie została, przeto ustanowiony został p. Bazyli Hermanowski kuratorem, temuż pozew doręczono, ustanawiając termin do sumarycznej rozprawy na dzień 26. Listopada 1874 o g. 9 przed południem.

Z c. k. Sądu powiatowego
Wojniłów dnia 20. Lipca 1874.

(3874 3—3) **Edykt.**

L. 5268/74. civ. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Hersza Chajes pod dniem 19. Maja 1874 L. 5268 wniesionej w sprawie egzekucyjnej tegoż przeciw masie leżącej spadkowej Wojciecha Huczyńskiego i Ewie Huczyńskiej o zapłacenie sumy 228 zł. w. a. z pn. z większej ilości 300 zł. w. a. odbędzie się w celu zaspokojenia sumy 228 zł. w. a. z pn. w tutejszym sądzie dnia 30. Listopada 1874, dnia 30. Grudnia 1874 i dnia 3. Lutego 1875, każdą razą o 9. godzinie przedpołudniem publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej i budynkowej pod L. k. 244 na Zawieżnej w Drohobyczu położona, nie stanowiącej ciała tabularnego, a należącej do leżącej masy spadkowej Wojciecha Huczyńskiego i do Ewy Huczyńskiej.

Cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową tej realności w ilości 395 zł. 68 ct. w. a.

Chęć licytowania mający złożyć winni do rąk c. k. komisyi sądowej licytacyjnej wad,um, wynoszące 10 procent z ceny szacunkowej sprzedać się mającej realności, bądź w gotówce, lub w papierach publicznych austr. protokoła przymusowego opisania i ocenienia realności, na sprzedaż wystawionej, tudzież dalsze warunki licytacyjne pozostawione są do przejrzenia w registraturze tutejszo sądowej.

O tem uwiadamia się proszącego o licytacyę Herscha Chajesa dłużników: leżącę masę spadkową ś. p. Wojc. Huczyńskiego — przez kuratora p adw. Dobruckiego, i Ewę Huczyńską, oraz p. Henryka Hićkiewicz, który uzyskał prawo nadzastawu względem sprzedać się mającej realności, do rąk własnych i i wszystkich tych wierzycieli, którzyby już po wniesieniu prośby o dozwolenie licytacyi z powołanej na wstępie daty, prawo zastawu względem tej realności uzyskali, lub którym by uchwała licytacyjna z 24. Września 1874 L. 5268 z jakiegokolwiek bądź powodu nie nie mogła być doręczoną przez ustanowionego kuratora p. Dra. Władysława Wolskiego, adw. w Drohobyczu.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Drohobycz, 24. Września 1874.

(3853 3—3) **Edykt.**

L. 11.489. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie niniejszem wiadomo czyni, że należące do spadkobierców śp. Antoniego Janochy dobra Obertyn, z przyległościami mianowicie:

Obertyn miasto, Obertyn, część Obertyna Obertyńszczyzna, Obertyn Gąsiorowszczyzna i Bawirówka około 1000 morgów pola obejmujące, w powiecie Horodeńskim położone z wyłączeniem folwarku od granicy Jakóbówki Hanczarowej i Bałahazówki, który osobno wydzierżawiony został, z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi tak jak je spadkobiercy śp. Antoniego Janochy posiadają, ryczałtowo nie ręcząc ani za jakość ani za objętość gruntów lub budynków na lat sześć mianowicie 1. Marca r. 1875 do 28. Lutego r. 1881 w tym c. k. Sądzie obwodowym na 3. Grudnia r. 1874 o godz. 10 z rana przez publiczną licytacyę pod następującemi warunkami wydzierżawione będą:

1. Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się sumę 8500 zł w. a.
2. Dobra te na powyższym terminie tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania będą wydzierżawione
3. Każdy licytant ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 20% ceny wywołania t. j. 1700 zł. w. a w gotówce lub papierach na giełdzie notowanych, podług kursu.
4. Dzierżawca obowiązanym jest złożyć do trzech dni po doręczeniu mu u chwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do tusądowego depozytu kaucyę w gotówce w wysokości rocznego czynszu dzierżawnego, w którą to kaucyę wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożone, wliczone być może.

Kaucya ta pozostaje przez czas trwania dzierżawy u wydzierżawiających na zabezpieczenie wszelkich pretensyi z tej dzierżawy przeciw dzierżawcy wyniknąć mogących, zaś dzierżawcy przysłuża prawo od tej kaucyi pobierać przez czas trwania tej dzierżawy odsetki rocznie po 6%, które sobie z każdorazowej raty czynszu potrącić ma.

Reszta warunków licytacyjnych jest w tusądowej Registraturze do wejrzenia. Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 17. Października 1874.

(3919 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13.779/1874. W celu nadania hurtownej sprzedaży tytoniu w Rohatynie rozpisuje się konkurencya przez pisemne oferty, które zaopatrzone w wadyum 120 zł. i poświadczenia pełnoletności, moralności i posiadania dostatecznego majątku należy wnieść do włącznie dnia 18. listopada 1874 do drugiej godziny po południu do P. Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1873 co do tytoniu 19228 zł. 29½ ct., co do znaczków stemplowych 5.199 zł. 75 ct. — razem 24.428 zł. 4½ ct.

Pobór materyałów z magazynu Brzeżańskiego.

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w Stanisławowskiej c. k. Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Stanisławów 28 Października 1874.

(3900 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3242. Do zlikwidowania pretensyi wierzycieli zgłoszonych do massy rozbiorowej P. Ewy Raczyńskiej z Krowicy hołodowskiej, wzywam tychże na termin dnia 26. Listopada 1874, o godzinie 10tej zrana, w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym odbyć się mający.

Niemirów, 26, Października 1874.

(3750 3—3) **Edykt.**

L. 12.832. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Henryka Lewickiego, że Jakób Gall pod dniem 16. Września 1874 L. 12.202 uzyskał przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 6900 zł. w. a. z pn. Gdy miejsce pobytu Henryka Lewickiego nie jest wiadomem, wzywa się tegoż ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu p. adw. Dr. Łuczakowskiemu, któremu się powyższy nakaz zapłaty doręcza, środki obrony swojej udzielił, lub też kogo innego za zastępcę sobie obrał i sądowi o tem doniósł, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego
Tarnopol dnia 14. Października 1874.

(3756 3—3) **Edykt.**

L. 54 079. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Chaję Tlumak, iż ustanowiono dla niej w sprawie Aschera Leisora Mund i Berla Fruchs o zaintabulowanie ich za właścicieli realności l. 107 ¾ kuratora w osobie adw. Dr. Jekelesa z zastępstwem adw. Dr. Manscha, a pierwszemu z nich doręczono zarazem tutejszą uchwałę tabularną z dnia 27. Czerwca b. r. l. 29 041, którą na intabulacyę Aschera Leisora Mund i Berla Fruchs za właścicieli zezwolono.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 10. Października 1874.

(3755 3—3) **Edykt.**

L. 7118. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolic miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego jako wekslowego z dnia 12. Grudnia 1869 L. 56.443 i dnia 10. Sierpnia 1870 L. 34651 na zaspokojenie kwoty 24 zł. wraz z 6% od dnia 26. Sierpnia 1866 liczyć się mającemi, tudzież kosztów sądowych w kwocie 2 zł. 84 ct. w. a. niemniej kosztów egzekucyi 1 zł. 34 ct., 1 zł. 84 ct., 3 zł. 46 ct. i 6 zł. 78 ct. w. a. przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż realności do Jurka Kalińiaka należącej w Zarudcach pod l. 12 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w tut. Sądzie w jednym terminie na dniu 7. Grudnia 1874 o godz. 10tej rano za lub poniżej ceny wywołania 185 zł. w. a.; chęć kupienia mający, mają złożyć wadyum 18 zł. w. a.

Bliższe warunki tej licytacyi można przejrzeć w tut. sądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 26. Września 1874.

(3775 3—3) **Edykt.**

L. 56183. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy wekslu z daty Nawaria 7. Marca 1874 na na 2000 zł. a. w. wystawionego przez P. Bendita Damma, w 6 miesięcy od daty w Szczercu do zapłaty przyjętego podpisem wystawiciela nie zaopatrzonego, który w 3. Czerwca 1874 zgubiony został, aby w przeciągu 45 dni po zapadłości tego wekslu tem pewniej zgłosili się przed sąd tutejszy i objawili swoje posiadanie o ile że w przeciwnym razie po upływie terminu, rzeczony weksel będzie uważany za nieważny, a skutki prawne z tego wypływające za wygasłe. Lwów, dnia 10. Października 1874.

(3876 3—3) **Edykt.**

L 3336. C, k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy, niniejszym edyktem podaje do powszechnej wiadomości, że na mocy odezwy c. k. Sądu obwodowego Stanisławowskiego z dnia 17. Czerwca 1874 d. l. 7175 celem ściągnięcia przez Samueła Rosenkranz jako cessyonaryusza Josla Rinzlera wywalczonej summy wekslowej 96 zł. w. a z 6% odsetkami od dnia 11. Stycznia 1870 liczyć się mającemi i kosztów sądowych w kwocie 5 zł. 37 ct., 1 zł. 87 ct., 3 zł 37 ct., 3 zł. 2 ct, 2 zł. 36 ct, 13 zł. 31 ct, i 4 zł. 96 ct. w a. odbędzie się w tutejszo sądowym budynku dnia 12. Listopada 1874, dnia 26. Listopada 1874 i dnia 17. Grudnia 1874, każdego razu o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności w Krasiłówce pod Nr. 42 położonej korpusu tabularnego niestanowiącej Iwanowi Klem własnej.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 228 zł. w. a z tą uwagą, że na pierwszych dwóch terminach taż realność za tą, lub za wyższą cenę, na trzecim terminie zaś poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum, które do rąk komisyl złożyć się ma, wynosi 24 zł. 80 ct. w. a.

Protokół opisania i oszacowania tej realności jako też warunki pod jakiemi taż realność sprzedaną zostanie, przejrzeć można każdego czasu w tutejszym c. k. Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Tyśmienica, 16. Września 1874.

(3864 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 24421. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w miejsce p. adw. dra. Eisenberga w Białej, zamianował zastępcą stałym zarządcy masy Franciszka Kleina handlarza skór w Białej, p. adw. Bernharda Necchi w Białej.

Z Rady c. k. Sądu krajowego.
Kraków, 23. Października 1874.

(3894 2—3) **Edykt.**

L 6265/civ. 1872. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Henechowi Rutterowi od Wasyla Huńki w ilości 90 zł. a. w. należącej, z odsetkami po 90 ct. ct. a. w. tygodniowo począwszy od 15. Września 1873, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach: 4 zł. 23 kr., 16 zł. 47 ct. 2 zł. 52 ct., 17 zł. 72 ct., i 12 zł. 30 ct. w. a. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 111. w Polanie, własność Wasyla Huńki stanowiącej w dniach na 19. Listopada 1874, 17. Grudnia 1874, 14 Stycznia 1875, każdokrotnie o godzinie 10. przedpołudniem w Szczercu, w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 290 zł. w. a. przyczem się zauważa: że na pierwszych 2 terminach tylko za tę, lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie,

Inne bliższe warunki każdy, komu na tem zależy, w tutejszym c. k Sądzie przejrzeć może.

Z c k. Sądu powiatowego
Szczerzec, 8. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

drukarni E. Winiarza we Lwowie.